DZIŚ PO STRONIE SENIORA

DIETA NAJLEPSZA DLA SENIORÓW

CO POWINNY JEŚĆ, A CZEGO UNIKAĆ OSOBY STARSZE?

Nr ISSN 1231-8124
Nr indeksu 348-570

www.gk24.pl

Nr 228 (5986) | Nakład: 4.033 | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

GŁOS DZIENNIK POMORZA KOSZALIŃSKI

74 lata

Czwartek, 1.10.2026

ROZMOWA „GŁOSU”
gen. Piotr Błazeusz, przedstawiciel wojskowy przy Komitetach Wojskowych NATO i UE: Kreml interpretuje niechęć do podejmowania ryzyka jako słabość

KRAJ
Nawrocki na szczycie G20 z Putinem. Sikorski: Polska nie powinna bojkotować

Relaks
Krzyżówki, prognoza pogody i co warto obejrzeć w TV

Koszalin

Najpierw wymiana foteli i wykładzin, później sprzętu

Dwie firmy chcą zmodernizować koszalińskie kino Kryterium. Jedna chce 3,6 mln złotych, druga - 1,2 mln.
– Str. 3

Koszalin

Ruszył sezon grzewczy. Ogrzewanie na życzenie

Miejska Energetyka Cieplna uruchamia dostawy ciepła do kolejnych budynków. Największe spółdzielnie mieszkaniowe już „grzeją”.
– Str. 4

Mieszkaniec Koszalina aresztowany w sprawie włamania do szpitala w Miastku
– Str. 4

Ważna data w historii motoryzacji. Pierwszą na świecie ustawa o pojazdach silnikowych
– Str. 12



FOT. CC

Koszalin

Są wyniki badań krwi sędzi. Kolejna prokuratura chce przekazać sprawę dalej

Joanna Boroń

Są nowe informacje w sprawie sędzi Sądu Okręgowego w Koszalinie, która 13 września została zatrzymana przez policję w związku z podejrzeniem prowadzenia samochodu pod wpływem alkoholu. Wiemy, że prokuratura otrzymała już wyniki badań pobranej od niej krwi.

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 13 września, w Koszalinie. Policja została wcześniej powiadomiona o kierującej samochodem marki Renault, której zachowanie mogło wskazywać na to, że znajduje się pod wpływem alkoholu. Funkcjonariusze zatrzymali samochód na stacji paliw przy ul. Zwycięstwa.

Jak informowała następnego dnia Ewa Dziadczyk, rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej w Koszalinie, za kierownicą znajdowała się sędzia Sądu Okręgowego w Koszalinie. Kobieta odmówiła poddania się badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. W związku z tym pobrano od niej krew do badań na obecność alkoholu oraz ewentualnych innych substancji psychoaktywnych.

W sprawie wszczęto śledztwo. Początkowo czynności prowadziła Prokuratura Okręgowa w Koszalinie. Jednak - jak argumentowała prokuratur Ewa Dziadczyk - ze względu na charakter sprawy i status zatrzymanej postępowanie zostało przekazane poza koszaliński okręg prokuratorski.

Prokuratura Regionalna w Szczecinie, do której dokumentację przekazał Koszalin, zdecydowała, że sprawą zajmie się szczecińska Prokuratura Okręgowa, cokilka dni temu potwierdziła „Głosowi” prokurator Julia Szozda, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej

Jak się właśnie dowiedzieliśmy, laboratorium przekazało już prokuraturze wyniki pobranej od sędzi krwi.

- Prokurator referent nie zdecydował się jednak na ich ujawnienie kierując się dobrem postępowania - przekazała prokurator Julia Szozda, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Szczecinie.

Oznacza to, że na tym etapie nie można oficjalnie przesądzić, czy badanie potwierdziło obecność alkoholu w organizmie sędzi, a jeśli tak - w jakim stężeniu. Nie wiadomo również, czy badanie wykazało obecność innych substancji.

Wiadomo jednak, że i szczecińska prokuratura najprawdopodobniej nie będzie się już zajmować sprawą. Prokurator zwrócił się do Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej z wnioskiem o rozważenie przejęcia śledztwa.

Wydział Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej zajmuje się m.in. postępowaniami dotyczącymi przestępstw popełnianych przez sędziów i prokuratorów. Podobny mechanizm stosuje się w innych sprawach dotyczących sędziów chowających się za immunitetem.

W przypadku sędziego sprawa ma dodatkowy, istotny element - właśnie immunitet sędziowski. Zgodnie z art. 181 Konstytucji RP sędzia nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez uprzedniej zgody właściwego sądu. Sąd Najwyższy podkreśla, że immunitet formalny stanowi konstytucyjną ochronę sędziego przed pociągnięciem go do odpowiedzialności karnej bez przeprowadzenia odpowiedniej procedury immunitetowej.

Sędzia Barbara K. nie orzeka. Po zdarzeniu prezes Sądu Okręgowego w Koszalinie zdecydował o odsunięciu jej od wykonywania czynności służbowych.

©℗



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Spraw przed sądem, w których oskarżony jest sędzia, jest rocznie od kilku do kilkunastu

eprasa.pl 2ca33a7087

POLECAMY

JUTRO: Premier Tusk rzuca rękawicę prezydentowi SOBOTA: Nie odkładaj zadań „na jutro”

1.10.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: : Danuta, Jan, Julia, Roman
Telefon alarmowy: 112

GP24.pl GK24.pl GS24.pl

POLSKA PRESS GRUPA

Redaktor naczelny
Jarosław Jaz
Z-cy redaktora naczelnego
Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka
Wydawca
Ynona Husaim-Sobecka, Jarosław Jaz, Wojciech Frelichowski, Marcin Stefanowski, Piotr Polechoński
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
Redakcja Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@polskapress.pl; Koszalin, ul. Partyzantów 17, tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl; Szczecin, Al. Niepodległości 26/U1, tel. 91 481 33 00,redakcja.gs24@polskapress.pl,
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Krzysztof Cugowski: Jesteśmy bardzo podatni na reklamy

wokalista

Słyszałem o badaniach, które sprawdzały jak mieszkańcy poszczególnych europejskich krajów reagują na reklamy. Okazuje się, że to właśnie my Polacy oraz Gruzini jesteśmy najbardziej na nie podatni i przyjmujemy je wprost.

Musimy jeszcze wziąć pod uwagę, że nasze społeczeństwo przez ostatnie dziesięć lat też się wzbogaciło. Możemy pozwolić sobie na więcej i to nie chodzi tylko o produkty pierwszej potrzeby jak reklamowane kiedyś mydło, które było odrobiną luksusu. Wystarczy popatrzeć, co się dzieje w przypadku budownictwa i to głównie jednorodzinnego. Jesteśmy jednym wielkim placem budowy. To doskonale pokazuje, że poziom zasobności portfeli się podniósł.

W tym przypadku też powrócę do okresu PRL. To był kraj, w którym brakowało wszystkiego, łącznie z papierem toaletowym. W związku z tym, to nasze społeczeństwo przez dziesiątki lat żyło w ciągłym niedoborze. Dlatego, kiedy nagle wszystko pojawiło się na rynku, a jeszcze do tego ludzie zaczęli mieć trochę pieniędzy, to rzucili się w konsumpcje i się nią zachłysnęli.

Oczywiste więc jest, że ludzie, którzy zajmują się sprzedażą i marketingiem to wykorzystują i zaczynają wyprzedzać potrzeby konsumenta. Już nie proponują mu tylko tego, czego on chce, ale także podrzucają mu to, co powinien chcieć. Nie powiedziałbym, że jest to przerażające, bo jestem już w takim wieku, że widziałem różne rzeczy, ale można patrzeć na to z dużym zdziwieniem. My i tak dopiero wchodzimy w ten etap szaleństwa konsumpcji. Pewnie za trzydzieści, czterdzieści lat duże centra handlowe będą zamykane, tak jak ma to miejsce w Stanach Zjednoczonych. Taka jest kolej rzeczy, taki ciąg historyczny i my tego nie zmienimy.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Głos Pomorza”
„Głos Koszaliński”
„Głos Szczeciński”

tel. 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

POGODA

dziś
22°C/11°C

jutro
21°C/10°C

ROZMOWA

Kreml interpretuje niechęć do podejmowania ryzyka jako słabość

Iwona Żurek (PAP)

Skuteczne odstraszanie wymaga nie tylko posiadania odpowiednich zdolności, ale również wiarygodnej gotowości do ich użycia - mówi generał broni Piotr Błazeusz, Polski Przedstawiciel Wojskowy przy Komitetach Wojskowych NATO i Unii Europejskiej



FOT. WOJSKO POLSKIE

Piotr Błazeusz: - Nie możemy wykluczyć, że dojdzie do skażenia wody, środowiska, żywności np. zboża czy wywołania epidemii

Rosja eskaluje konflikt z państwami NATO. Czy reakcja Sojuszu jest dostateczna?

Rosja robi to, co zawsze, prowadzi przeciw NATO coś, co Rosjanie nazywają „borba”, zmagania poniżej progu wojny.

Celem jest przygotowanie pola walki, zmiękczenie przeciwnika. Zmuszenie go do tego, by koncentrował wszystkie swe wysiłki na przeciwdziałaniu posunięciom, które, choć wciąż uchodzą za hybrydowe, wywołują duże szkody dla państwa czy utrudniają wręcz jego działanie. Słowem to wszystko, z czym mamy obecnie do czynienia – akty sabotażu w energetyce czy przemyśle, podpalenia magazynów, paraliżowanie, wykolejenia pociągów, naruszenia przestrzeni powietrznej, ataki na podwodną infrastrukturę krytyczną. Długo można by jeszcze wymieniać, bo gama rosyjskich działań jest szeroka i ciągle modyfikowana.

Nie możemy wykluczyć, że w przyszłości dojdzie do skażenia wody, środowiska, żywności np. zboża czy sztucznie wywołanej epidemii. Rosjanie wspinają się po drabinie eskalacyjnej, bo widzą, że reakcja ze strony NATO czy szerzej – Zachodu - nie była jak dotąd szczególnie stanowcza.

Rosja próbuje wykorzystywać ostrożność państw demokratycznych i testować granice naszej reakcji. Dlatego odpowiedzią NATO jest coraz większa gotowość, odporność i zdolność do skoordynowanego działania. Moskwa nie powinna mylić odpowiedzialnego zarządzania eskalacją z brakiem determinacji. Kreml interpretuje niechęć do podejmowania ryzyka jako słabość, dlatego skuteczne odstraszanie wymaga nie tylko posiadania odpowiednich zdolności, ale również wiarygodnej gotowości do ich użycia.

Obawiają się, że reagując bardziej stanowczo, sprowokują Rosję do otwartej wojny?

Nie, chodzi raczej o samoograniczanie wynikające z przekonania, że jeżeli zdecydują się na jakieś proaktywne działania wyprzedzające, by zniechęcić Rosję do posuwania się dalej, Rosjanie mogą uznać to za eskalację. Pamiętajmy jednak, że Kreml interpretuje niechęć do podejmowania ryzyka jako słabość. W ten sposób Rosji nie da się odstraszyć.

NATO musi mieć zintegrowany mechanizm odstraszania wszystkimi możliwymi instrumentami. Wojsko jest tylko jednym z nich, owszem najskuteczniejszym i najlepiej przygotowanym do działania, ale to nie wystarczy. Ogromne znaczenie ma też tzw. odporność państwa rozumiana jako zdolność do odstraszania przeciwnika także środkami dyplomatycznymi, gospodarczymi, informatycznymi i wieloma innymi.

Polska radzi sobie z tym nieźle, nieprawdaż?

Zgadza się, jesteśmy państwem frontowym, więc Rosjanie zmuszają nas niejako do tego, byśmy adaptowali się do tego szybciej niż inni sojusznicy. Przekroczyliśmy już wiele „czerwonych linii», które wcześniej wydawały się nieprzekraczalne, a mimo to Rosja się nie zatrzymała. Niestety Moskwa będzie prawdopodobnie eskalować dalej, operując poniżej progu otwartej wojny, ponieważ kalkuluje, że reakcja NATO na tego rodzaju działania nie będzie stanowcza, skoordynowana i proaktywna.

Rosj pełnoskalowej inwazji nie zaryzykuje, ale może przetestować Artykuł Piąty NATO…

Tak. To są dwie różne kwestie. Rosja może nie być obecnie gotowa do prowadzenia pełnoskalowej wojny z NATO, ale może dysponować środkami pozwalającymi na przeprowadzenie ograniczonego działania na pograniczu Art. 5, którego celem byłoby sprawdzenie, jak Sojusz zareaguje.

W dodatku Artykuł 5. jest wieloznaczny…

Jest w nim mowa o przyjściu z pomocą w wypadku „zbrojnego ataku», a to umożliwia państwom ocenę, co można uznać za taki atak w obecnej sytuacji geopolitycznej. Artykuł 5 daje więc nam dużą elastyczność decyzyjną, również w zakresie progu jego zastosowania co kreuje dla Rosji dylematy.

Pamiętajmy też, że jesteśmy gotowi do obrony kolektywnej. Dzięki wprowadzonym niedawno zmianom SACEUR (naczelny dowódca połączonych sił zbrojnych NATO w Europie – PAP) zyskał znacznie szersze uprawnienia. Może więc podjąć wiele decyzji zwiększających siłę odstraszania i jeśli trzeba — przygotowujących nas do obrony w sytuacji jakichkolwiek, początkowych wątpliwości związanych z uruchomieniem kolektywnej obrony.

eprasa.pl 2ca33a7087

KOSZALIN

Remont kina Kryterium. Najpierw fotele i wykładziny

Jakub Roszkowski

Dwie firmy chcą zmodernizować koszalińskie kino Kryterium, działające w Centrum Kultury 105. Za wymianę foteli, wykładzin i oświetlenia w sali kinowej spółka Tronus z Warszawy chce 3,6 mln zł, a spółka Awaco, też z Warszawy, 1,2 mln złotych. Szykuje się też remont całego obiektu CK105.



FOT. ARCHIUWM

Sala kina Kryterium w Koszalinie. W grudniu ma rozpocząć się wymiana wszystkich wykładzin oraz foteli

Różnica cenowa między dwoma ofertami, które wpłynęły na przetarg, jest znaczna i wynosi prawie 1,5 miliona złotych. CK105 przeznaczyło jednak na remont kina jedynie 1,175 mln złotych, a to oznacza że tylko druga ze złożonych ofert - spółki Awaco, która zaproponowała dokładnie 1,168 mln zł - spełnia wymagania. CK105 analizuje teraz obie propozycje - Tronus zaproponował 3,589 mln zł - i na koniec wybierze jedną z nich lub też w ogóle odstąpi od rozstrzygnięcia przetargu.

Jeśli jednak przetarg zostanie rozstrzygnięty, w grudniu ma rozpocząć się wymiana wszystkich wykładzin oraz foteli w sali kinowej, a także wymiana oświetlenia.

- Powiedzmy sobie szczerze, że nasze fotele to wprawdzie prawdziwe mercedesy, ale mają już 26 lat, więc swoje przeszły - mówi nam dyrektor CK105 Paweł Strojek. - Są świetne, ale po 25 latach nawet ten mercedes powinien być już wymieniony.

Podobnie jest z wykładzinami, które - choć odpowiednio czyszczone i pielęgnowane - po przejściu po nich tysięcy osób mają już prawo nie wyglądać tak, jak należy. - Otrzymaliśmy dotację z Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, 500 tysięcy złotych dokłada miasto, więc mam nadzieję wkrótce przystąpimy do remontu, który jest już naprawdę potrzebny - słyszymy jeszcze od dyrektora.

Prace, jeśli już się zaczną, potrwają kilka tygodni. Początek robót planowany jest na grudzień, finał już w styczniu.

Ale to nie koniec planów inwestycyjnych w kinie i całym obiekcie CK105. - W kolejnym etapie chcemy wymienić ekran i sprzęt, który - tu muszę podziękować naszym pracownikom, obsłudze - wciąż działa dobrze, ale jest jednym z najstarszych w Polsce, jeśli chodzi o kinowe urządzenia cyfrowe. Niektóre kina wymieniały go już dwukrotnie, my wciąż dbamy o ten nasz pierwszy. Ale rzeczywiście za maksymalnie dwa lata wymiana naszego sprzętu będzie już koniecznością - mówi dalej Paweł Strojek.

CK105 złoży więc wniosek do tzw. funduszy norweskich, chce zyskać 5 mln zł, które wyda na nową elewację i remont wnętrz. Te pieniądze są jednak na razie w sferze marzeń. Decyzje o dotacjach mają być podjęte w przyszłym roku. ©℗

KOSZALIN

Prezydent Nawrocki z wizytą w Koszalinie

Jakub Roszkowski

Głowa państwa Karol Nawrocki przyjeżdża do Koszalina. Najpierw zagości w tutejszej Wyższej Szkole Straży Granicznej, później uda się na Górę Chełmską. Złoży tam m. in. kwiaty przed Pomnikiem Prezydentów Pielgrzymów Lecha Kaczyńskiego i Ryszarda Kaczorowskiego.

Karol Nawrocki, prezydent RP, do Koszalina przyjedzie w sobotę, 3 października Około godziny 13 ma zawitać w koszalińskiej Wyższej Szkole Straży Granicznej. Ma to być krótkie spotkanie ze studentami WSSG.

Dodajmy, to jedyna taka uczelnia w Polsce, założona w 2023 roku.

Uzupełnijmy, że uroczysta inauguracja roku akademickiego w tej uczelni ma jednak nastąpić 9 października.

Po wizycie w uczelni kolumna prezydencka odjedzie na Górę Chełmską. Tam, o godzinie 14.15, prezydent Karol Nawrocki ma wstąpić do Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej, a później złożyć kwiaty przed Pomnikiem Prezydentów Pielgrzymów Lecha Kaczyńskiego i Ryszarda Kaczorowskiego. Tutaj ma też kilka chwil poświęcić dla obywateli. Nie będzie to jednak - wynika z zapowiedzi - długa wizyta, bo już około godziny 15 prezydent ma odjechać.

Mimo krótkiego pobytu w Koszalinie specjalny filmik, zachęcający do przyjścia na Górę Chełmską, opublikowali w Internecie, m. in. na Facebooku, członkowie lokalnych struktur Prawa i Sprawiedliwości. Między innymi radni miejscy z Koszalina zapraszają w nim do przyjścia na Górę Chełmską w sobotę całymi rodzinami i z flagami biało-czerwonymi.

REGION

Policjanci namierzyli ich jeden po drugim

Michał Borkowski

Policjanci w ciągu zaledwie jednej doby zatrzymali pięć osób poszukiwanych przez wymiar sprawiedliwości.

Wśród nich znalazł się między innymi 42-letni mieszkaniec Koszalina, który miał do odbycia ponad dwa lata pozbawienia wolności.Mężczyzna był poszukiwany przez Sąd Okręgowy w Koszalinie. Policjanci ustalili miejsce jego pobytu i zatrzymali go, mimo że od dłuższego czasu próbował uniknąć odbycia kary.

W ręce koszalińskich funkcjonariuszy trafił także 30-letni mieszkaniec Koszalina. Jakiś czas temu Sąd Rejonowy w Lęborku wydał wobec niego nakaz doprowadzenia do odbycia 242 dni pozbawienia wolności.

Trzy pozostałe zatrzymane osoby również były poszukiwane przez wymiar sprawiedliwości.

Jak podkreśla st. asp. Izabela Sreberska, oficer prasowa Komendy Miejskiej w Koszalinie, zatrzymywanie osób poszukiwanych jest elementem codziennej pracy policjantów.

- Policjanci każdego dnia sprawdzają informacje dotyczące osób poszukiwanych, prowadzą rozpoznanie i ustalają miejsca ich pobytu - informuje Izabela Sreberska.

Funkcjonariusze sprawdzają adresy, miejsca, w których mogą przebywać poszukiwane osoby, oraz informacje przekazywane przez mieszkańców. ©℗

AUTOPROMOCJA

GŁOS KOSZALIŃSKI

Nie przegap **piątku**

gk24.pl

REKLAMA 0011590035

WÓJT GMINY WIERZCHOWO

informuje, że na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia i dzierżawy.
Wykaz zamieszczono w siedzibie Urzędu Gminy Wierzchowo oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Wierzchowo.

REKLAMA 0011590507

Burmistrz Kalisza Pomorskiego

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż

NIERUCHOMOŚCI ZABUDOWANEJ

położonej w Dębsku, gm. Kalisz Pomorski:

- **dz. nr 298/12** obr. 0084 Dębsko o pow. 0,4253 ha, Nr KW KO1D/00023420/4
Cena wywoławcza: 339.000,00 zł, wadium: 33.900,00 zł, postąpienie: 3.390,00 zł

Przetarg odbędzie się dnia 29 października 2026 roku o godz. 9^{00} w Sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Kaliszu Pomorskim.

1. **Warunkiem przystąpienia do przetargu** jest wpłacenie wadium w wysokości podanej w ogłoszeniu z zaznaczeniem w tytule wpłaty numeru nieruchomości, na które jest wpłacane wadium.
2. **Wadium** w pieniądzu należy wpłacić nie później niż do dnia 26 października 2026 r. na konto Urzędu Miejskiego Kaliszu Pomorskim na nr konta: 53 8570 0002 0000 0156 2000 0020.
3. **Dodatkowe informacje** można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Kaliszu Pomorskim pokój nr 3, tel. 94 361 77 95

Szczegółowe warunki przetargu i pełny opis nieruchomości podano w ogłoszeniu (Zarządzenie Burmistrza Kalisza Pomorskiego nr 145/2026) wywieszonym na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim, stronie internetowej BIP (Zakładka: Ogłoszenia – Nieruchomości), stronie internetowej www.kaliszpom.pl (Zakładka: Przetargi) w dniu **29 września 2026 roku**.

eprasa.pl 2ca33a7087

REGION

Mieszkaniec Koszalina aresztowany w sprawie włamania do szpitala w Miastku

oprac. Patryk Czerwiński

Sąd Rejonowy w Miastku tymczasowo aresztował 34-latka z Koszalina, podejrzanego o włamanie do Stacji Dializ i Szpitala Miejskiego w Miastku w nocy z 23 na 24 września. Dwoje sprawców skradło sprzęt medyczny, elektronikę, leki psychotropowe, gotówkę oraz słodycze z automatu, wywożąc łup skradzionym ambulansem. Straty wyceniono na 180 tys. zł. Mężczyźnie grozi do 10 lat więzienia, trwa poszukiwanie drugiego sprawcy.



FOT. ŁUKASZ CAPAR

Włamywacze dostali się pomieszczeń przy szpitalu w Miastku i wynieśli stamtąd sprzęt medyczny, a także RTV AGD oraz kasetkę z gotówką

Z ustaleń śledczych wynika, że za włamaniem stoi dwóch mężczyzn, którzy po wybiciu okna wtargnęli do budynku stacji dializ w Miastku. Ich łupem padł specjalistyczny sprzęt medyczny, w tym defibrylator oraz monitor EKG, a także sprzęt elektroniczny, cztery telewizory, cztery komputery stacjonarne, laptop, ekspres do kawy, odkurzacze i miniwieża stereo. Zabrali również kasetkę z pieniędzmi, w której znajdowało się co najmniej 10 tysięcy złotych oraz dodatkowe 800 złotych w gotówce.

Włamywacze nie poprzestali na stacji dializ. Dostali się także do gabinetu lekarskiego Niepublicznego Specjalistycznego Psychiatrycznego Zakładu Opieki Zdrowotnej, skąd skradli niebezpieczne substancje, jak leki psychotropowe czy przeciwpadaczkowe.

Ponadto na szpitalnym korytarzu rozbili automat z napojami i przekąskami, skąd zabrali słodycze oraz około 150 złotych. Na koniec całe skradzione mienie załadowali do zaparkowanego przed szpitalem ambulansu transportowego Renault Trafic, do którego kluczyki zabrali wcześniej z budynku, a następnie odjechali z miejsca zdarzenia. Łączną wartość strat oszacowano wstępnie na 180 tysięcy złotych.

Podczas wykonywania działań operacyjnych funkcjonariuszy policji z Miastka, Bytowa, Gdańska oraz Koszalina, już w piątek, 25 września, odnaleźli ukrytą karetkę oraz odzyskali znaczną część skradzionego sprzętu i leków. Tego samego dnia zatrzymano 34-letniego Michała Sz.

Podejrzanemu przedstawiono zarzuty kradzieży z włamaniem oraz zniszczenia mienia. Mężczyzna nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. W poniedziałek, 28 września, sąd przychylił się do wniosku prokuratora i zastosował wobec koszalinianina trzymiesięczny tymczasowy areszt.

- Sprawa ma charakter rozwojowy. Policjanci nadal prowadzą czynności zmierzające do ustalenia wszystkich okoliczności zdarzenia oraz pozostałych osób mogących mieć związek z włamaniem - zaznacza Prokuratura Okręgowa w Słupsku.

KOSZALIN

W Koszalinie ruszył sezon grzewczy. Ogrzewanie można włączyć na życzenie

Joanna Boroń

Miejska Energetyka Cieplna w Koszalinie uruchamia dostawy ciepła do kolejnych budynków. Największe spółdzielnie mieszkaniowe już „grzeją" - od wczoraj ciepło płynie m.in. do mieszkań na osiedlach Przylesia.

Jak podkreśla Wojciech Kukliński, rzecznik prasowy Miejskiej Energetyki Cieplnej w Koszalinie, procedura od lat pozostaje taka sama. To zarządcy budynków decydują o rozpoczęciu ogrzewania i zgłaszają zapotrzebowanie do MEC.

W praktyce oznacza to, że jeśli w mieszkaniu robi się chłodno, mieszkańcy powinni w pierwszej kolejności skontaktować się ze swoim zarządcą, administracją lub spółdzielnią. To właśnie zarządca przekazuje do MEC informację o potrzebie rozpoczęcia dostaw ciepła.

Najszybciej - już 24 września - sezon grzewczy rozpoczął się w spółdzielni Nasz Dom.

W budynkach wyposażonych w węzły cieplne z automatyką pogodową praca ogrzewania może być też regulowana automatycznie, zgodnie z ustawieniami instalacji i temperaturą na zewnątrz.

Warto przy tym rozwiać popularny mit, że sezon grzewczy rozpoczyna się w Polsce w konkretnym dniu. Przepisy nie wskazują sztywnej daty, od której kaloryfery powinny zacząć grzać! Nie jest to więc automatycznie ani 15 września, ani 1 października, ani pierwszy dzień kalendarzowej jesieni. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Gospodarki z 15 stycznia 2007 roku, sezon grzewczy to po prostu okres, w którym „warunki atmosferyczne powodują konieczność ciągłego dostarczania ciepła do budynków". O tym, kiedy ogrzewanie zostanie uruchomione, decydują więc przede wszystkim rzeczywiste warunki pogodowe oraz potrzeby mieszkańców.



FOT. ARCHIWUM

Dostawy ciepła są sukcesywnie uruchamiane

W sezonie 2026/2027 MEC Koszalin będzie korzystać z miksu paliwowego: węgla, biomasy i gazu. Zgromadzone zapasy węgla mają zabezpieczyć potrzeby spółki do końca stycznia 2027 roku. Postępowania dotyczące dostaw na pozostałą część sezonu zostały już uruchomione i zakończą się w tym miesiącu. Spółka zawarła również kontrakt na dostawy biomasy oraz umowę na dostarczanie gazu.

Uruchomienie ogrzewania nie powoduje zmiany cen ciepła dostarczanego przez MEC Koszalin. Nadal obowiązuje XXI taryfa dla ciepła, stosowana od 16 marca 2026 roku. Pozostaje ona ważna do czasu zatwierdzenia nowej taryfy.

KOSZALIN

Po przeszukaniu znaleźli 600 litrów alkoholu

oprac. Michał Borkowski

Ponad 600 litrów alkoholu, setki butelek, nakrętki i etykiety, a także blisko 60 tysięcy złotych w gotówce. Taki efekt przeszukania pomieszczeń i samochodu 55-latka w Koszalinie. W działaniach uczestniczyli policjanci, funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej oraz Straży Granicznej.

- Skala zabezpieczenia oraz znalezione na miejscu butelki, nakrętki i etykiety wskazują, że alkohol mógł być przygotowywany do dalszego rozlewania i sprzedaży" - mówi st. asp. Izabela Sreberska, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Koszalinie.

Funkcjonariusze znaleźli między innymi butelki o pojemności jednego litra, nakrętki oraz samoprzylepne etykiety. Zabezpieczono również blisko 60 tysięcy złotych, które zostały objęte tymczasowym zajęciem.

Według ustaleń śledczych mężczyzna miał zajmować się alkoholem bez wymaganych zezwoleń i poza legalnym obrotem. Tego rodzaju działalność wymaga wpisu do odpowiedniego rejestru.

W takich sprawach ważna jest współpraca kilku służb. Połączenie wiedzy policjantów zajmujących się przestępczością gospodarczą, KAS i Straży Granicznej pozwala dokładniej sprawdzić, skąd pochodzi towar i w jaki sposób miał trafić na rynek" - dodaje Izabela Sreberska.

Zabezpieczony alkohol, pieniądze i pozostałe przedmioty będą teraz analizowane w ramach prowadzonego postępowania. Śledczy ustalają między innymi, jaka miała być skala działalności i gdzie miał trafiać przygotowywany nielegalnie alkohol.

©℗

eprasa.pl 2ca33a7087

AUTOREKLAMA 0011584865

Wybierz **najlepszy produkt** z Pomorza Zachodniego!

Wyslij SMS pod nr 7303 (3,69 zł = 3 zł + VAT) i o tresci NDPZ.X (gdzie X to numer kandydata podany poniżej).
Wyniki głosowania znajdziecie na **www.gk24.pl/nasze-dobre-2026**

PRODUKT	prefiks
Pensjonat Alma Duo	NDPZ.1
CARO DEVELOPMENT	NDPZ.2
MRE MACTEL	NDPZ.3
Bokaro	NDPZ.4
Saranti Men's Style	NDPZ.5
Play Park	NDPZ.6
Informatyk Kasy Fiskalne	NDPZ.7
IQ CONSULTING SP Z O.O.	NDPZ.9
Żuraw Adwokaci	NDPZ.10
Innvigo	NDPZ.11
Acta Nova	NDPZ.12
SIM „KZN-Zachodniopomorskie"	NDPZ.14
DM Clinic Centrum Medyczne	NDPZ.15
Canal +	NDPZ.16
CE-dent	NDPZ.17
LUX HAIR HEAD & SPA Agnieszka Stoltmann	NDPZ.18
Pensjonat Amber	NDPZ.19
HALL No1 Agencja artystyczna	NDPZ.20
Matys Investment	NDPZ.21
Fizjoterapia Julia Acman	NDPZ.22
O.S.W. „SŁOWIANIN"	NDPZ.23
SmileTaxi	NDPZ.24
DROBIMEX	NDPZ.25
RECA Group Sp. z o.o.	NDPZ.26
Stomatologia Chrobrego Stargard	NDPZ.27
Hotel Skal	NDPZ.28
Prisma Consulting Dorota Spychała	NDPZ.29
AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W WAŁCZU	NDPZ.30
Dom Seniora JaSo	NDPZ.31
Fundacja urlop bez granic	NDPZ.32
Hotel Lambert Medical SPA	NDPZ.33
Luxury Floor	NDPZ.34
Gmina Będzino	NDPZ.35
PARK TECHNOLOGICZNY SPÓŁKA AKCYJNA	NDPZ.36
AFFIDEA SP. Z O.O.	NDPZ.37
SOCATOTS POLSKA SP. Z O. O.	NDPZ.38
CENTRUM KULTURY W MIELNIE	NDPZ.39
Wojomir – Kapitalna Księgowość	NDPZ.40
Honorata Szajner-Finansowe Szycie	NDPZ.41
VIA Szczecin	NDPZ.42
Piekarnia na żywym zakwasie Stargard	NDPZ.43
Władca Kostki Remigiusz Nocoń	NDPZ.44
MASTER TECH PROJEKT SP. Z O.O.	NDPZ.45
W.Z.EUROCOPERT SP. Z O.O.	NDPZ.46
WildWeb	NDPZ.47
Sidweld Contractors	NDPZ.48
DYGOWSKI SAMORZĄDOWY PARK INWESTYCYJNY INVEST-PARK Sp. z o.o.	NDPZ.50
ArtHome Nieruchomości	NDPZ.51
Zeromur	NDPZ.52
Salon Fryzjerski KAMELEON	NDPZ.53
Zachodniopomorski Uniwersytet Ludowy	NDPZ.54
KADO Hurtownia Kostki Brukowej i Kamienia	NDPZ.55
C.Hartwig Szczecin Spedytorzy Międzynarodowi	NDPZ.56
Centrum Turystyki i Rekreacji Wodnej w Dźwirzynie	NDPZ.58
Hotel Glar	NDPZ.59
GTA Glass	NDPZ.60
Sellhorn Polska	NDPZ.61
Olimedica Centrum Medyczne	NDPZ.62
Sango – Agencja Marketingowa	NDPZ.63
Gama Nieruchomości	NDPZ.64
TRZASKOMA DEVELOPMENT – Osiedle Nowe Gumieńce	NDPZ.65
Gmina Dębno – Maraton Dębno	NDPZ.66
MAK DOM HOLDING S.A.	NDPZ.67
AS Interior Design	NDPZ.68
Kigar – Transport Spedycja	NDPZ.69
PiroHiT-Sklep z fajerwerkami online	NDPZ.70
PRACOWNIA INŻYNIERSKA „PI" mgr inż. Piotr Iwat	NDPZ.71
Gmina Świeszyno	NDPZ.72
BOŃKOWSCY SPÓŁKA AKCYJNA	NDPZ.73
Centrum Kultury 105 W Koszalinie	NDPZ.74
Fundacja Razem dla rozwoju obszarów wiejskich – Centrum Wsparcia Pyrzyce	NDPZ.75
Centrum Badań Kryminalistycznych MODUS SPECTRUM	NDPZ.76
Żabka Polska – Zachodniopomorskie	NDPZ.77
METRO Global Solution Center	NDPZ.78
Perspectives	NDPZ.79
Przetwórnia Owocowo-Warzywna IRENA	NDPZ.80
ANS Nieruchomości	NDPZ.81
KANCELARIA BROKERSKA INTEGRA SP. Z O. O.	NDPZ.82
PSB MRÓWKA SŁAWNO	NDPZ.83
Aqua Resort	NDPZ.84
OdNowa	NDPZ.85
A.J. Pisiecki	NDPZ.86
Prywatna praktyka podologiczna Martyna Mazur	NDPZ.87
LSJ HR Group	NDPZ.88
MANUFAKTORIA Wędliny Jak Dawniej	NDPZ.89
Park Rozrywki Hossoland	NDPZ.90
Dezet-Plast	NDPZ.91
Gmina Stara Dabrowa	NDPZ.92
Bistro Ale Ziółko!	NDPZ.94
ROKA Sp. z o. o.	NDPZ.95
Szkółka Pływacka DEPKA Karol Torcz	NDPZ.96
Kwiaciarnia Maria	NDPZ.97
Hemp System	NDPZ.98
O.D.O. Ośrodek Diagnostyki Obrazowej / SOBOL HEALTH CENTER	NDPZ.99
Biuro Pielgrzymkowe Santiago	NDPZ.100
Mentor-MyWally	NDPZ.101
GSD Sp. z o.o.	NDPZ.102
Gabinet Figur Woskowych Międzyzdroje	NDPZ.104
Gmina Barlinek	NDPZ.105
Medu Świat	NDPZ.106
Mennica Mazovia	NDPZ.107
Home Outlet TRAK	NDPZ.108
United Drive	NDPZ.109
Sternal international	NDPZ.110
Centrum Handlowe Fala	NDPZ.111
AX MED Normobaria	NDPZ.112
Centrum Kultury Gminy Stargard	NDPZ.113
Szlingiert	NDPZ.114
Pielęgnacja Boisk „KACPEROS" Kacper Prościak	NDPZ.115
Kino Ina Apartamenty	NDPZ.116
Rogowo Pearl	NDPZ.117
Avanti Air	NDPZ.118
Nickel Resort & Wellnest Grzybowo	NDPZ.119
EVERGREEN SOLUTIONS SP. Z O.O.	NDPZ.120
GOAUDIT	NDPZ.121



ORGANIZATOR

PARTNERZY GŁÓWNI

PARTNERZY KATEGORII

PATRONAT HONOROWY

PARTNER LOKALIZACYJNY

PATRONAT MEDIALNY

eprasa.pl 2ca33a7087

FOKUS

• **GUS** podał, że ceny towarów i usług konsumpcyjnych we wrześniu wzrosły rdr o 4,0 proc., wobec 3,4 proc. w sierpniu

POLITYKA

Nawrocki na szczycie G20 z Putinem. Sikorski: Polska nie powinna bojkotować

Polska nie powinna „bojkotować" szczytu G20, na który zaproszony został Władimir Putin – stwierdziła minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski

oprac. Karolina Wrońska

Tegoroczny szczyt G20 – grupy zrzeszającej największe gospodarki świata – odbędzie się w dniach 14–15 grudnia w Miami na Florydzie; jego gospodarzem będzie prezydent USA Donald Trump. Polska została zaproszona do gościnnego udziału w tym wydarzeniu przez sprawujące w tym roku przewodnictwo w G20 Stany Zjednoczone. W USA nasz kraj będzie reprezentował prezydent Karol Nawrocki.

W ubiegłym tygodniu poinformowano, że Stany Zjednoczone zaprosiły na ten szczyt prezydenta Rosji Władimira Putina.

Sikorski został zapytany w środę w „Rzeczpospolitej", czy Polska powinna „zbojkotować" szczyt G20 w związku z zaproszeniem na niego Putina. Wicepremier zaprzeczył. Jak dodał, on sam zamierza brać udział w spotkaniu G20 ministrów spraw zagranicznych w Atlancie, niezależnie od tego, czy szef rosyjskiego MSZ będzie zaproszony czy nie. Posiedzenie szefów MSZ odbędzie się w dniach 30–31 października.

– Dyplomacja jest trudniejsza, niż się wydaje i czasami stawia nas w niekomfortowych sytuacjach, ale musimy umieć sobie z nimi radzić – zaznaczył Sikorski.

Dopytywany ocenił, że zaproszenie Putina było złym pomysłem.



FOT. ADAM JANKOWSKI / ARCHIWUM

Radosław Sikorski zabrał na temat grudniowego szczytu G20, na który zaproszony został Władimir Putin

Przypomniał, że prezydent Rosji nie ma wstępu do szeregu krajów. – Putin powinien nie być traktowany jako pożądany gość tak długo, jak prowadzi napastniczą, kolonialną wojnę z Ukrainą – dodał.

Złośliwości za wsparcie

Również wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz jest zdania, że prezydent Nawrocki powinien wziąć udział w szczycie.

Podczas środowej konferencji prasowej został zapytany o wpis na platformie X prezydenckiego ministra Marcina Przydacza, w którym napisał, że wobec możliwej obecności Władimira Putina na grudniowym szczycie G20 w Miami trwa analiza, czy do polskiej delegacji nie powinien dołączyć szef MSZ Radosław Sikorski lub premier Donald Tusk, bo to oni – jak napisał Przydacz – „mają doświadczenie w bezpośrednich uściskach z politykami z Kremla".

Wpis ten Kosiniak-Kamysz nazwał „niepotrzebną złośliwością" i „małostkowością".

Podkreślił, że w G20 trzeba wziąć udział, ale nie jest to komfortowa sytuacja dla ministrów polskiego rządu.

– Też są tam niestety przedstawiciele Federacji Rosyjskiej, nie mamy z nimi żadnego kontaktu. Prezydent Nawrocki powinien polecieć na G20, nie mieć żadnej styczności, bo w takiej sytuacji nie ma o czym rozmawiać z Putinem – powiedział.

– My mówimy o wsparciu dla prezydenta w udziale w G20, dla naszego uczestnictwa w G20. A z drugiej strony, jak zawsze, dostajemy wyrazy wdzięczności w postaci takich tweetów – zauważył.

W sobotę w Wirtualnej Polsce szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz podkreślił, że Polsce nie podoba się fakt zaproszenia Władimira Putina na grudniowy szczyt G20 w USA. Wskazał jednak, że prezydent Nawrocki wybiera się do Miami i nie zamierza zmieniać planów, bo obecność na szczycie G20 jest w interesie Polski.

Dodał, że G20 nie jest jedynym formatem, w którym Polska zasiada z państwami, z którymi się nie zgadza. Przydacz powiedział też, że nie sądzi, żeby między Putinem – jeżeli ten rzeczywiście przyjedzie do USA – a prezydentem Nawrockim doszło do interakcji.

PAP

POLITYKA

Czarnek o rządowym projekcie budżetu

oprac. Karolina Wrońska

Wiceprezes PiS Przemysław Czarnek skrytykował w środę projekt ustawy budżetowej na 2027 rok. Jego zdaniem polityka finansowa rządu prowadzi do „nowej piątki Tuska".

W środę posłowie PiS Przemysław Czarnek i Jarosław Wieczorek zaprezentowali ulotki z „bardzo prostą piątką Tuska, nowym programem Koalicji Obywatelskiej". – Wynika on z katastrofalnej polityki finansowej Domańskiego i Tuska i coraz gorszych perspektyw finansów publicznych przedstawionych przez całe Ministerstwo Finansów – podkreślił Czarnek.

Jak mówił, nową „piątką Tuska" będzie „radykalna podwyżka podatków" i „to, co wynika wprost z art. 86 ustawy o finansach publicznych": likwidacja programów społecznych, brak wzrostu wynagrodzeń budżetówki, ograniczenie waloryzacji rent i emerytur tylko do poziomu inflacji oraz „zahamowanie wszelkich inwestycji, czyli nędza i bezrobocie". **PAP**

Z SĄDU

Wyrok w sprawie utonięcia harcerza na obozie

oprac. Karolina Wrońska

Sąd Rejonowy w Wolsztynie wydał wyrok ws. utonięcia harcerza w jeziorze Ośno.

Na ławie oskarżonych zasiadł 21-letni wychowawca – drużynowy Marek G. oraz 19-letni ratownik WOPR Igor K. Proces toczył się z wyłączeniem jawności. Sąd uznał Marka K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności. Wykonanie kary pozbawienia wolności sąd warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący trzy lata.

Sąd uznał także za winnego Igora K. i wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności. Wykonanie orzeczonej kary warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 3 lata.

Sąd orzekł także wobec obu oskarżonych zakaz zajmowania wszelkich stanowisk, wykonywania wszelkich działań związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi przez okres 5 lat.

PAP

KRÓTKO

Rzeszów

Prokurator z promilami zatrzymany na autostradzie

Zastępca prokuratora okręgowego w Opolu Henryk W. został zatrzymany na podkarpackim odcinku autostrady A4 za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu. Mężczyznę zatrzymano we wtorek w nocy na pasie w kierunku przejścia granicznego w Korczowej. Pierwsze badanie alkomatem wykazało u prokuratora ponad 1,2 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Drugie badanie, przeprowadzone kilkanaście minut później, wykazało niemal 1,5 promila. Postępowanie w jego sprawie trafi do Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej.

Zgierz

Akt oskarżenia wobec rodziców zastępczych

Prokuratura Rejonowa w Zgierzu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem osobom – rodzicom zastępczym i ich znajomemu – o znęcanie się nad 8-letnim chłopcem i jego siostrą znajdującymi się pod ich opieką. 39-latek odpowie za znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem nad dziećmi i spowodowanie u nich obrażeń, a także za niepłacenie alimentów. Rodzice zastępczy (40-latek i 31-latka) są oskarżeni o znęcanie się nad dziećmi oraz o brak reakcji na przemoc ze strony 39-latka. Grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Olsztyn

Ruch wstrzymany na kilka godzin

Na drodze ekspresowej S7 w okolicach węzła Grabin (woj. warmińsko-mazurskie) w środę na kilka godzin został zatrzymany ruch. Służby prowadziły tam ćwiczenia „Zator". Policja kierowała ruchem i zorganizowała objazdy.

Sopot

Wstęp na molo w Sopocie znowu będzie bezpłatny

Od początku października przez ponad pół roku wstęp na molo w Sopocie ponownie będzie bezpłatny dla wszystkich. Zgodnie z regulaminem, po sezonie turystycznym bilety nie obowiązują. Bezpłatne wejścia na molo będą obowiązywały do 9 kwietnia 2027 roku. A potem przyjezdni znów będą musieli płacić: 10 zł za bilet normalny, 5 zł za ulgowy, są też warianty biletów rodzinnych w cenie nieco powyżej 20 zł.

eprasa.pl 2ca33a7087

WOJNA W UKRAINIE

Ukraina coraz bardziej bezradna wobec ataków rosyjskich dronów

Grzegorz Kuczyński

Rzecznik Sił Powietrznych Ukrainy pułkownik Jurij Ihnat powiedział, że Rosja wprowadza modyfikacje w konstrukcji bezzałogowców używanych do atakowania ukraińskiego terytorium – poinformowała w środę rano agencja Ukrinform.

– Przeciwnik wykorzystuje materiały o wysokiej jakości w swoich dronach, zwiększa możliwości i rozdzielczość kamer – wyjaśnił Ihnat, dodając, że to pozwala na dokładniejszy obraz powierzchni ziemi i dokładniejsze zastosowanie dronów przeciwko wybranym celom.

Ponadto dzięki zastosowaniu bardziej zaawansowanych technologii możliwe jest realizowanie kilku zadań przez jeden bezzałogowiec – może być on jednocześnie dronem zwiadowczym, retranslatorem sygnału naprowadzania dla innych bezzałogowców, a także może wykonywać zadania uderzeniowe.

W odpowiedzi na pytanie o wykorzystanie infrastruktury teleinformatycznej na terytorium Białorusi Ihnat stwierdził, że nie można tego wykluczyć.

11 września szef wywiadu wojskowego Ukrainy Ołeh Iwaszczenko poinformował, że na Białorusi ponownie zaczęły działać systemy retransmisji sygnału rosyjskich dronów, jakie wstrzymały działanie pod koniec czerwca. Mają one istotne znaczenie dla możliwości atakowania przez Rosję celów położonych w pobliżu granicy ukraińsko-białoruskiej i w zachodniej części Ukrainy.

Ukraińska obrona powietrzna ma coraz większe problemy z rosyjskimi dronami. Marko Mikhelson, estoński ekspert i polityk, powiedział, że od dowódcy elitarnych ukraińskich sił dronowych Roberta „Madziara" Browdiego usłyszał, że prace nad znalezieniem skutecznej odpowiedzi na ataki rosyjskich bezzałogowców mogą potrwać nawet 3-4 miesiące. A to akurat będzie najbardziej krytyczny czas dla Ukrainy: miesiące jesienno-zimowe.



FOT. IMAGO/EVGENY YEPANCHINTSEV/EAST NEWS

Centrum szkolenia operatorów dronów w rosyjskim Kraju Zabajkalskim

WIELKA BRYTANIA

Wielka Brytania ponownie w Unii Europejskiej? Jest taka opcja

oprac. Anna Nagel

Brytyjski premier Andy Burnham oświadczył w środę w BBC, że powrót do Unii Europejskiej jest jedną z dróg, które wybrać może Wielka Brytania.

Pytany o to, jakie opcje są na stole, po tym, jak zapowiedział, że przedstawi krajowi różne warianty nowego ułożenia stosunków z UE, Burnham odparł: – Możemy też pójść na całość. To jasne, że istnieje kilka możliwości, które trzeba rozważyć. Musimy sprawdzić, co jest wykonalne oraz jakie byłyby zalety i wady każdego z tych rozwiązań.

Wśród innych możliwości premier wymienił pozostanie przy obecnym układzie i wejście do unii celnej lub wspólnego rynku.

– Nie można pozwolić, by to pytanie wciąż wisiało w powietrzu. Mówię: ustalmy jasno kierunek kraju na następną dekadę i proszę ludzi, by się do mnie przyłączyli – dodał Burnham.

We wtorek podczas konferencji Partii Pracy w Liverpoolu Burnham zapowiedział, że chce zmienić relacje Zjednoczonego Królestwa z Unią Europejską i jeszcze w tym roku przedstawi kilka propozycji w tej sprawie, a potem spróbuje zbudować konsensus wokół jednej z nich.

– Brexit przyniósł więcej szkód niż korzyści – ocenił.

Jeszcze w tym roku ma odbyć się szczyt Zjednoczone Królestwo – Unia Europejska, poświęcony zacieśnieniu relacji. „Financial Times" pisze, że europejscy dyplomaci spodziewają się, że dojdzie do niego w Brukseli, 20 listopada. **PAP**

IZRAEL

Bójka w kokpicie i awaryjne lądowanie samolotu

Grzegorz Kuczyński

„Słyszeliśmy krzyki, samolot zaczął gwałtownie opadać". Chaos na pokładzie samolotu linii flydubai lecącego do Tel Awiwu. Wiadomo, że doszło do bójki pilotów, a samolot wylądował awaryjnie na lotnisku w Arabii Saudyjskiej. Nieoficjalne doniesienia mówią, że jeden z pilotów próbował rozbić samolot.



FOT. GIUSEPPE CACACE/AFP/EAST NEWS

Samolot leciał ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich do Izraela, ale został przekierowany do Arabii Saudyjskiej

W izraelskich mediach pojawiły się niepotwierdzone doniesienia, oparte na zeznaniach pasażerów samolotu, że jeden z pilotów próbował rozbić samolot, a drugi pilot powstrzymał go przy pomocy pasażerów. Pojawiły się pierwsze zdjęcia z pokładu maszyny, widać na nich pasażera w koszulce ubrudzonej krwią.

Samolot o numerze lotu FDB1073 leciał z Dubaju do Tel Awiwu. Na pokładzie znajdowało się podobno 150 pasażerów – w tym kilkudziesięciu Izraelczyków. Nagle samolot nadał kod 7700, czyli ogólny międzynarodowy sygnał alarmowy, gdy wykonywał zawrót nad granicą między Jordanią a Arabią Saudyjską. Potem Boeing 737 MAX, przelatując nad Arabią Saudyjską, na krótko nadał kod 7500, oznaczający porwanie lub bezprawną ingerencję.

Dane z publicznie dostępnych źródeł wskazują, że po dwóch godzinach i piętnastu minutach lotu boeing nagle wykonał gwałtowny lot w dół, opadając z wysokości ok. 10 000 m do ok. 5 000 m w mniej niż minutę, przyspieszając przy tym z 760 km/h do 1100 km/h.

Samolot na kilka sekund nieznacznie wyrównał lot, osiągając pułap 6600 m, po czym ponownie gwałtownie opadł, tym razem poniżej 4200 m. W ciągu następnej godziny samolot nie był w stanie utrzymać stałej wysokości, choć pozostawał na wysokości około 4500 m, co wskazuje, że był sterowany ręcznie, a nie za pomocą autopilota.

Władze izraelskie nie były w stanie nawiązać kontaktu z samolotem podczas tego incydentu. W obawie przed porwaniem maszyny wysłano myśliwce izraelskich sił powietrznych, aby go przechwyciły.

W Izraelu premier Benjamin Netanjahu oraz wysocy rangą przedstawiciele wojska przeprowadzili analizę sytuacji.

Jednak wkrótce potem nawiązano kontakt z samolotem, a maszyna wylądowała na lotnisku Tabruk w Arabii Saudyjskiej. Nikomu z pasażerów nic się nie stało.

Izraelscy urzędnicy twierdzą, że sygnały alarmowe zostały wysłane po tym, jak w kokpicie najwyraźniej doszło do bójki między pilotami, choć dokładne szczegóły zdarzenia nie zostały jeszcze potwierdzone przez linię lotniczą.

Przedstawiciel władz powiedział Channel 112, że „uniknięto wielkiej katastrofy". Poinformował, że jeden z pilotów jest przesłuchiwany i coraz więcej oznak wskazuje na to, iż próbował on przejąć sterowanie samolotem, by go rozbić.

Według przedstawiciela władz powstrzymali go pasażerowie, a na pokładzie była druga ekipa pilotów w cywilu i gdyby nie oni, incydent mógłby się skończyć „drugim 11 września".

Izraelscy pasażerowie opowiadali o chaosie i panice, jakie zapanowały, gdy samolot zaczął gwałtownie opadać, o krwi w kokpicie oraz o tym, że jeden z pilotów został dźgnięty nożem, podczas gdy niektórzy izraelscy pasażerowie podobno pomogli załodze obezwładnić napastnika.

NIEMCY

Grupa motocyklowa Hells Angels na celowniku służb

oprac. Anna Nagel

Ponad tysiąc funkcjonariuszy wyruszyło w środę rano w Niemczech i kilku innych krajach europejskich do akcji przeciwko sieci prania pieniędzy powiązanej z grupą motocyklową Hells Angels.

Zgodnie z informacjami policji w Duisburgu w ramach operacji planowane są liczne aresztowania, w tym wśród wysokiej rangi członków grupy motocyklowej, i zajęcie aktywów o łącznej wartości 48,6 mln euro. Przeszukanych ma zostać ponad 100 obiektów.

Zarzuty dotyczą m.in. utworzenia organizacji przestępczej, rozbojów i prania pieniędzy. Śledztwo dotyczy również przestępstw z użyciem broni, przypadków uszkodzenia ciała i uchylania się od płacenia podatków.

Przeszukania są prowadzone w kilku landach oraz w Belgii, Bułgarii i Holandii.

Według dziennika „Bild" śledztwo w sprawie trwa już od ponad czterech lat. Punktem wyjścia była głośna strzelanina na placu Hamborner Altmarkt w Duisburgu w maju 2022 roku. Uczestniczyło w niej ponad 100 osób, członkowie grup motocyklowych starli się z gangiem turecko-libańskim.

Poprzednia zakrojona na szeroką skalę akcja służb przeciwko grupie motocyklowej Hells Angels została przeprowadzona w Nadrenii Północnej-Westfalii w kwietniu. Mieszkania członków klubu w 28 miastach przeszukało wtedy 1,2 tys. funkcjonariuszy, w tym z oddziałów specjalnych. **PAP**

eprasa.pl 2ca33a7087

PO STRONIE SENIORA

WSPARCIE

Kto może starać się o miejsce w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym i Pielęgnacyjno-Opiekuńczym na NFZ

Wyjaśniamy, jakie trzeba spełnić warunki, jakie dokumenty należy przygotować oraz z jaką odpłatnością się liczyć. Podpowiadamy też, gdzie szukać listy dostępnych placówek na terenie całej Polski

Małgorzata Stempinska

Zakłady Opiekuńczo-Lecznicze (ZOL) i Pielęgnacyjno-Opiekuńcze (ZPO) zapewniają pielęgnację pacjentów, którzy nie wymagają hospitalizacji, ale nie są samodzielni ze względu na stan zdrowia. Mogą do nich trafić tylko osoby ubezpieczone lub mające inne prawo do korzystania ze świadczeń. W Polsce funkcjonuje kilkaset takich placówek, a ich liczba różni się w zależności od regionu (np. w województwie dolnośląskim jest ich blisko 60, a w kujawsko-pomorskim niespełna 30).

Ośrodki sprawują opiekę medyczną całodobowo. – Głównie obejmują opieką pacjentów przewlekle chorych, z niepełnosprawnością lub po ciężkiej chorobie albo zabiegu operacyjnym. Długość pobytu w zakładzie jest uzależniona od stanu zdrowia i oceny w skali Barthel – zaznacza Barbara Nawrocka, rzeczniczka Kujawsko--Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Bydgoszczy.

Czym jest skala Barthel

Skala Barthel to proste narzędzie medyczne używane do oceny samodzielności pacjenta i jego zapotrzebowania na pomoc w codziennym życiu.

Test bada dziesięć podstawowych czynności dnia codziennego, takich jak: spożywanie posiłków, przemieszczanie się (np. z łóżka na wózek) i siadanie, utrzymanie higieny osobistej, korzystanie z toalety (WC), kąpiel i mycie całego ciała, poruszanie się po powierzchniach płaskich, wchodzenie i schodzenie po schodach, ubieranie się i rozbieranie, kontrolowanie stolca (wypróżnień), kontrolowanie moczu.

W skali można zdobyć od 0 do 100 punktów. Do pobytu w ZOL lub ZPO najczęściej kwalifikuje wynik 40 punktów lub mniej.

Są jednak sytuacje, gdy mimo uzyskania wymaganej liczby punktów pacjent spotka się z odmową przyjęcia do placówki. – Jeżeli w ocenie skalą Barthel pacjent otrzyma 40 punktów lub mniej, a podstawą do objęcia go opieką jest zaawansowana choroba nowotworowa, choroba psychiczna lub uzależnienie, nie zostanie on przyjęty do zakładu opiekuńczego – mówi Barbara Nawrocka.



FOT. FREEPIK.COM

Pobyt w zakładzie opiekuńczym jest odpłatny. Odpłatność wynosi 70 procent dochodu pacjenta. W jej ramach pacjent otrzymuje głównie wyżywienie i zakwaterowanie

Pacjent z zaawansowaną chorobą nowotworową – po spełnieniu określonych wymagań – może zostać objęty opieką paliatywną i hospicyjną. Pacjentowi z chorobą psychiczną przysługują świadczenia gwarantowane z zakresu opieki psychiatrycznej i leczenia uzależnień.

– Długość pobytu w zakładzie jest uzależniona od stanu zdrowia i oceny w skali Barthel

BARBARA NAWROCKA,
rzecznik Kujawsko-Pomorskiego OW NFZ w Bydgoszczy

Na jakie świadczenia może liczyć pacjent ZOL i ZPO

Zadaniem zakładu opiekuńczego, w okresie pobytu pacjenta w zakładzie, jest udzielanie świadczeń gwarantowanych, odpowiednio do stanu jego zdrowia. W przypadku osób przewlekle chorych oraz tych, którzy przebyli leczenie szpitalne i mają ukończony proces diagnozowania, leczenia operacyjnego lub intensywnego leczenia zachowawczego, a nie wymagają dalszej hospitalizacji w oddziale szpitalnym – jednak ze względu na stan zdrowia i niesprawność fizyczną są niesamodzielni w samoopiece i samopielęgnacji i wymagają:

- stałej kontroli lekarskiej,
- profesjonalnej pielęgnacji i rehabilitacji,
- umieszczenia w zakładzie opiekuńczym

– kontynuacja leczenia oznacza dalsze postępowanie lecznicze, w tym również żywienie dojelitowe i pozajelitowe, odpowiadające stanowi zdrowia pacjenta. Kontynuacja leczenia obejmuje także podawanie leków i wykonywanie badań diagnostycznych niezbędnych w chorobach o charakterze przewlekłym oraz stosowanie wskazań po zakończeniu leczenia w oddziale szpitalnym, według indywidualnej oceny dokonywanej przez lekarza zakładu opiekuńczego.

Świadczenia obejmują również:

- świadczenia psychologa, logopedy, terapię zajęciową, leczenie dietetyczne,
- edukację zdrowotną polegającą na przygotowaniu świadczeniobiorcy i jego rodziny lub opiekuna do samoopieki i samopielęgnacji w warunkach domowych.

Jakie dokumenty należy przygotować

Niezbędne będą:

- skierowanie od lekarza ubezpieczenia zdrowotnego,
- ocena w skali Barthel – od 0 do 40 punktów,
- dokumenty stwierdzające wysokość dochodu pacjenta, np. decyzję o przyznaniu renty lub emerytury,
- zgoda pacjenta.

Jaka jest odpłatność za pobyt w ZOL i ZPO

Pobyt w zakładzie opiekuńczym jest odpłatny. Odpłatność wynosi 70 procent dochodu pacjenta. W ramach tej opłaty pacjent otrzymuje głównie wyżywienie i zakwaterowanie.

Narodowy Fundusz Zdrowia finansuje natomiast specjalistyczną opiekę medyczną: lekarza (np. internisty, psychiatry, neurologa), pielęgniarki, psychologa, terapeuty zajęciowego, dietetyka, fizjoterapeuty, a także badania, leki i wyroby medyczne (np. pieluchomajtki).

Gdzie szukać adresów ZOL i ZPO

Wykazy zakładów pielęgnacyjno--opiekuńczych i opiekuńczo-leczniczych, które realizują świadczenia z zakresu opieki długoterminowej, znajdują się na stronach internetowych właściwych oddziałów wojewódzkich Narodowego Funduszu Zdrowia.

©℗

eprasa.pl 2ca33a7087

ZDROWIE

Jaka dieta najlepsza dla seniorów? Podpowiadamy, co powinny jeść osoby starsze, a czego unikać

Zmiany w organizmie seniora – zarówno fizyczne, jak i metaboliczne – wymagają odpowiednich modyfikacji w diecie. Bardzo ważne jest też właściwe nawodnienie organizmu. Senior powinien pić około 2 litrów wody dziennie

Małgorzata Stempinska



FOT. FREEPIK.COM

Osoby starsze do każdego posiłku powinny jeść owoce i warzywa. Ich zalecana ilość to 400 g dziennie. Warzywa możemy przygotowywać na wiele sposobów, np. gotować na parze, dusić z aromatycznymi ziołami, podawać w formie rozdrobnionej (np. zupy kremu, koktajlu), rozdrabniać i zagęszczać nimi sosy (np. startą marchewkę dodawać do sosu do spaghetti), piec np. w postaci frytek z marchewki i buraka lub podawać dodatkowo w formie soków lub przecierów

Zapotrzebowanie na określone składniki odżywcze zmienia się wraz z wiekiem. To, co sprawdza się w diecie nastolatka czy osoby dorosłej, niekoniecznie będzie odpowiadało seniorowi. Trzeba pamiętać, że osoby starsze często chorują przewlekle (np. na cukrzycę, nadciśnienie, osteoporozę). Ponadto ich układ pokarmowy może gorzej wchłaniać i trawić niektóre składniki odżywcze.

Poza tym, w miarę upływu czasu mogą pojawić się: zmniejszony apetyt, słabsze odczuwanie smaku, niedożywienie, utrata masy i siły mięśni, zaburzenia mikroflory jelitowej czy trudności z żuciem i połykaniem.

Jak komponować posiłki dla seniorów

Eksperci z Ministerstwa Zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia radzą, by jadłospis seniora dostosować do jego potrzeb. Należy w nim uwzględnić:

- 3-5 posiłków w regularnych odstępach w ciągu dnia,
- urozmaicenie produktów na talerzu,
- spokojną atmosferę przy jedzeniu,
- estetykę podawanych potraw,
- odpowiednią konsystencję – dla osób z trudnościami w żuciu lepsze będą miękkie potrawy (zupy krem, gotowane warzywa, puree).

Aby zaspokoić potrzeby żywieniowe seniora, należy:

- uwzględniać w potrawach składniki zawierające błonnik, witaminy i składniki mineralne,
- zapewniać odpowiednio dużo białka w posiłkach,
- pamiętać o nawodnieniu,
- ograniczać cukry proste i sól.

Co powinni jeść seniorzy, a czego powinni unikać

Jadłospis seniora powinien być zbilansowany. Potrawy należy podawać w przystępnej formie, tak aby osoby starsze nie miały problemu z ich zjedzeniem i strawieniem. Jednocześnie dania powinny być pełne smaku, witamin i białka.

Osoby starsze do każdego posiłku powinny jeść owoce i warzywa. Ich zalecana ilość to 400 g dziennie. Warzywa możemy przygotowywać na wiele sposobów: gotować na parze (zachowają najwięcej witamin), dusić z aromatycznymi ziołami, podawać w formie rozdrobnionej, np. zupy kremu, koktajlu, rozdrabniać i zagęszczać nimi sosy (np. startą marchewkę dodawać do sosu do spaghetti), piec (np. w postaci frytek z marchewki i buraka) lub podawać dodatkowo w formie soków lub przecierów.

Unikajmy surowych, twardych owoców i warzyw oraz tych z dużą ilością pestek i grubą skórką.

Osoby starsze potrzebują więcej białka niż zdrowi dorośli. Dlatego w codziennej diecie należy uwzględniać produkty białkowe takie jak: ryby, jaja, chude mięso, nasiona roślin strączkowych, mleko i jego przetwory. Mięsa gotujmy, duśmy, pieczmy w folii. Podawajmy łatwe do pogryzienia mielone mięso z kurczaka lub indyka (np. pulpeciki w sosie warzywnym). Serwujmy naturalne jogurty, kefiry, maślanki w postaci koktajli, dodatków do sałatek, zabielajmy nimi potrawy. Z serów twarogowych przygotowujmy pasty kanapkowe, farsz do naleśników, a z ryb usuwajmy wszystkie ości (najlepiej podawajmy je w formie zmielonej). Rośliny strączkowe gotujmy do miękkości i miksujmy na pasty (np. hummus).

Unikajmy smażenia, przetworzonego mięsa (wędlin, kiełbas, parówek) oraz jogurtów smakowych z dodatkiem cukru.

W każdym głównym posiłku seniora powinny znaleźć się produkty zbożowe takie jak: kasza, ryż, pieczywo, makaron, naturalne płatki zbożowe. Najlepiej, by były pełnoziarniste. Są one źródłem węglowodanów złożonych, witamin z grupy B, składników mineralnych oraz błonnika. Uwzględniajmy różne rodzaje pieczywa (graham, razowe). Możemy podawać je z pastami, które zmiękczą pieczywo i ułatwią jedzenie. Podawajmy owsianki z naturalnych płatków gotowanych na mleku z dodatkiem owoców. Kasze (jaglana, gryczana, jęczmienna) gotujmy na miękko. Dodawajmy je do potraw takich jak: zapiekanki, kotlety, placki. W koktajlach uwzględniajmy zbożowy dodatek, np. łyżka płatków owsianych.

Unikaj bardzo twardych i ziarnistych wypieków, które mogą być trudne do pogryzienia.

Kluczowe w diecie seniora są również zdrowe, roślinne tłuszcze. Zwiększają kaloryczność, co jest istotne w przypadku osób starszych z niedowagą. Wpływają również na smak posiłków, co może pomóc osobom ze zmniejszonym apetytem.

Jak je wykorzystać w codziennej diecie?

Oliwę i olej lniany dodawajmy na zimno do sałatek i pieczywa. Używajmy kremów orzechowych do kanapek, owsianek i koktajli, a także jako składników past. Awokado rozgniatajmy i używajmy jako pastę kanapkową lub dodawajmy pokrojone do dania. Uwzględnijmy tłuste gatunki ryb w posiłkach (np. łosoś, makrela).

Ograniczmy tłuszcze zwierzęce (np. masło, tłuste mięso i wędliny, smalec), aby chronić układ krwionośny. Zamiast smażenia wybierajmy gotowanie, duszenie i pieczenie.

Jak właściwie nawadniać organizm seniora

Senior powinien pić około 2 litrów wody dziennie: 1-2 szklanki wody po przebudzeniu, 1 szklankę przed wieczorną kąpielą lub prysznicem, 1 szklankę przed zaśnięciem. Poza tym należy pić wodę (najlepiej małymi porcjami) przez cały dzień: w przeciwnym razie może to doprowadzić do odwodnienia. Należy pamiętać, że całkowita ilość wody w organizmie zmniejsza się wraz upływem lat o około 15 procent.

Odwodnienie jest groźne dla seniora, gdyż może objawiać się bólami głowy, problemem z koncentracją, zaburzeniami rytmu serca i może doprowadzić do omdleń. Do zapewnienia odpowiedniego nawodnienia najlepsza jest woda. Poza nią możemy uwzględnić:

- napoje mleczne (kefiry, jogurty, zsiadłe mleko),
- soki owocowe i warzywne,
- koktajle,
- napary herbaciane i owocowe.

Woda gazowana polecana jest tylko osobom, którym nie drażni przewodu pokarmowego.

Z kolei z diety senior powinien wykluczyć napoje alkoholowe, ograniczyć mocną kawę i mocną herbatę oraz napoje o wysokiej zawartości białka (szczególnie w dużych ilościach), ponieważ mogą mieć działanie moczopędne.

Osoby starsze muszą także unikać napojów gazowanych, ponieważ pochodzący z nich dwutlenek węgla, przez drażnienie zakończeń nerwowych w ścianie żołądka, hamuje uczucie pragnienia.

©℗

eprasa.pl 2ca33a7087

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Dicku Francisie**, którego 106 rocznica urodzin właśnie się zbliża (31 października 1920 r. – zmarł 14 lutego 2010 r). Ten brytyjski pisarz zasłynął m.in. głośnym kryminałem „Dead Cert", wydanym w 1962 r., pełnym wątków hippicznych.

HISTORIA

Jak francuscy kolaboranci III Rzeszy walczyli w „obronie Europy"

Wojciech Rodak

Francuscy kolaboranci z dywizji Waffen SS „Charlemagne" uważali się za rycerzy europejskiej antybolszewickiej krucjaty. Walczyli u boku III Rzeszy do samego końca.



Żołnierze LVF w Froncie Wschodnim. Zdjęcie wykonano prawdopodobnie w okolicach Smoleńska w listopadzie 1941 r.

Koniec marca 1945 r. Ofensywa 1. Frontu Białoruskiego dotarła do wybrzeży Bałtyku i linii Odry. Tymczasem na pomorskim zapleczu Sowietów wciąż pałętały się resztki rozbitych oddziałów. Także francuskiej SS „Charlemagne" Skąd się tam wzięły?

Obrońcy cywilizacji

Latem 1940 r. III Rzesza zajęła Francję. Berlin zarządzał podbitym krajem za pośrednictwem kolaboracyjnego reżimu Vichy. Marszałek Philippe Pétain, który stał na jego czele, godził się na wiele ustępstw wobec nazistów, lecz nie był całkowicie uległym partnerem. Wśród pupilków hitlerowskiego namiestnika wyróżniały się zwłaszcza dwie malownicze postaci. Pierwszą był Jacques Doriot, przywódca dość licznej Francuskiej Partii Ludowej (PPF). Drugą – Marcel Déat, szef kolaboracyjnego ugrupowania o nazwie Zgromadzenie Ludowo-Narodowe (RNP). Po inwazji Niemiec na ZSRR obaj panowie uznali, że „antykomunistyczna krucjata" nie może się odbyć bez udziału tak „zasłużonego dla cywilizacji europejskiej" narodu jak Francuzi.

Z ich inspiracji koalicja liderów ruchów narodowo-faszystowskich zainicjowała 7 lipca 1941 r. w Paryżu utworzenie Legionu Ochotników Francuskich przeciwko Bolszewizmowi (LVF), który miał walczyć u boku Wehrmachtu i SS. Pomysł wkrótce zyskał aprobatę Adolfa Hitlera i oschłe „błogosławieństwo" Pétaina, który na tę okoliczność zniósł nawet prawny zakaz służenia Francuzów w obcych armiach. Plakaty zachęcające do walki „w obronie Europy" pojawiły się w całym kraju.

Wierność Hitlerowi

Mimo zaangażowanych sił i środków młodzi Francuzi nie garnęli się tłumnie w szeregi „szkopskiej armii", jak postrzegano LVF. Hitler zbytecznie zastrzegał, że legion może liczyć jedynie 15 tys. żołnierzy. Do jesieni 1941 r. zgłosiło się tylko 13,4 tys. ochotników. Z tej liczby jedynie mniej niż połowę, ok. 5,8 tys. ludzi, uznano za nadających się do służby. Dominowali wśród nich działacze partii faszystowskich, członkowie kolaboracyjnych milicji i byli wojskowi.

We wrześniu 1941 r. pierwsza grupa rekrutów LVF, a wśród nich sam Jacques Doriot, wyruszyła na szkolenie do obozu szkoleniowego pod Dębicą w okupowanej Polsce. Tutaj spotkał ich pierwszy zawód. Przydzielono im zwykłe mundury Wehrmachtu, a jedyne, co ich wyróżniało, to naszywka z flagą Francji na przedramieniu. Kazano im też przysięgać wierność Adolfowi Hitlerowi.

Ostatecznie do końca października wyszkolono przeszło 2353 żołnierzy LVF. Stworzono z nich sześć kompanii wyposażonych w broń lekką, dwie kompanie uzbrojone w karabiny maszynowe, kompanię przeciwpancerną z działami PAK-35/36 i oddział żandarmerii. Dowódcą legionu został 60-letni płk Roger Labonne.

Wierność Hitlerowi

Mimo zaangażowanych sił i środków młodzi Francuzi nie garnęli się tłumnie w szeregi „szkopskiej armii", jak postrzegano LVF. Hitler zbytecznie zastrzegał, że legion może liczyć jedynie 15 tys. żołnierzy. Do jesieni 1941 r. zgłosiło się tylko 13,4 tys. ochotników. Z tej liczby jedynie mniej niż połowę, ok. 5,8 tys. ludzi, uznano za nadających się do służby. Dominowali wśród nich działacze partii faszystowskich, członkowie kolaboracyjnych milicji i byli wojskowi.

We wrześniu 1941 r. pierwsza grupa rekrutów LVF, a wśród nich sam Jacques Doriot, wyruszyła na szkolenie do ogromnego obozu szkoleniowego pod Dębicą w okupowanej Polsce. Tutaj spotkał ich pierwszy zawód. Przydzielono im zwykłe mundury Wehrmachtu, a jedyne, co ich wyróżniało, to naszywka z flagą Francji na prawym przedramieniu. Kazano im też przysięgać wierność Adolfowi Hitlerowi. Ostatecznie do końca października wyszkolono przeszło 2353 żołnierzy LVF. Dowódcą został 60-letni płk Roger Labonne, wybitny historyk wojskowości i dyplomata.

W butach Napoleona

W końcu listopada 1941 r. bitwa pod Moskwą była w decydującej fazie. Niemcy w niektórych miejscach przełamali sowieckie linie obronne i wdarli się na przedmieścia stolicy. Wydawało się, że szala zwycięstwa przechyla się na ich stronę, gdy nastąpiło gwałtowne załamanie pogody. W środek tego krwawego i mroźnego inferna rzucono żółtodziobów z LVF.

W czasie natarcia na Moskwę LVF działał w ramach 7. Dywizji Piechoty gen. Eccarda Freiherra von Gablenza. Od 25 listopada do 6 grudnia bezskutecznie szturmowali Sowietów. Wprawdzie zdobywali się na brawurowe szarże, ale brakowało im organizacji i doświadczenia. Marzli w temperaturze -40 st. C.

Wierność Hitlerowi

W lutym 1942 r. Francuzi zostali wysłani na szkolenie do obozu w Kruszynie pod Radomiem. Jednocześnie wśród oficerów LVF przeprowadzono czystkę. Wyrzucono płk. Labonne'a. Przed legionistami postawiono także nowe zadania. Mieli uczestniczyć w zwalczaniu partyzantki na zapleczu frontu wschodniego, czyli na dzisiejszym pograniczu Białorusi i Rosji.

Od wiosny 1942 r. do czerwca 1943 r. dwa bataliony LVF operowały osobno, bez centralnego dowódcy, podporządkowane różnym niemieckim jednostkom. W operacjach przeciwpartyzanckich Francuzi radzili sobie lepiej niż pod Moskwą, aczkolwiek w brutalności i represjach niejednokrotnie prześcigali Niemców. Zabijali dzieci, gwałcili kobiety i kradli, za co niejednokrotnie dyscyplinowali ich przełożeni z Wehrmachtu.

Od czerwca 1943 r. szeregi legionu powiększono o kolejny batalion. Wtedy wszystkie trzy zaczęły znów operować razem pod nowym dowódcą płk. Edgarem Puaudem, 53-letnim weteranem Legii Cudzoziemskiej. Znacznie podniósł wartość bojową LVF. Spektakularnym sukcesem z udziałem Francuzów była operacja przeciwpartyzancka o kryptonimie „Maroko" w lutym 1944 r. w lasach we wschodniej Białorusi. Latem 1944 r. żołnierze legionu brali udział w walkach po rozpoczęciu przez Sowietów operacji „Bagration".

W butach Napoleona

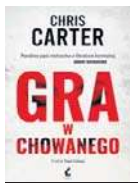
Waffen-SS prowadziło rekrutację na terenie okupowanej Francji od lipca 1943 r. Do służby zgłosiło się około 3 tys. ochotników, z których po ostrej selekcji ok. 1,5 tys. skierowano do szkół SS w Bawarii i Poznaniu. Utworzono Francuską Ochotniczą Brygadę Szturmową SS. Od sierpnia 1944 r. brała ona udział w krwawych walkach w Galicji jako część 18. Dywizji SS „Horst Wessel".

We wrześniu 1944 r. Himmler rozkazał, by z najlepszych francuskich formacji kolaboracyjnych utworzyć jedno duże zgrupowanie SS. Tak narodziła się 33. Dywizja Grenadierów SS „Charlemagne". Oficjalnie jej dowódcą został płk Puaud, ale w rzeczywistości podlegał on rozkazom gen. SS Gustava Krukenberga. Nowa jednostka liczyła niewiele ponad 7 tys. żołnierzy. Francuska jednostka SS trafiła na front pod koniec lutego 1945 r. Debiutowała w zaciętej bitwie z oddziałami Frontu Białoruskiego, która rozegrała się wokół miasta Czarne na Pomorzu. W wyniku tej bitwy uległa ona rozbiciu na trzy części. Jedna została odcięta i brała udział w obronie Gdyni. Druga, dowodzona przez Krukenberga, zdołała się wycofać w stronę wybrzeży Bałtyku i broniła Karlina i Kołobrzegu. Trzecia zamierzała wycofać się na zachód, gdy zmasakrowała ją artyleria Armii Czerwonej. W zamieszaniu zniknął gdzieś płk Puaud. Ocalałych szybko wyłapano lub wybito.

eprasa.pl 2ca33a7087

Niezbędnik czytelniczy

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



Znajdę cię choćby na końcu świata!

Sam Stewart ucieka od męża, stawia go przed sądem za to, że się nad nią znęcał, posyła do więzienia i patrzy, jak mężczyzna trafia za kraty. Ale po wysłuchaniu wyroku Nelson Stewart wykrzykuje mrożącą krew w żyłach groźbę: dopadnie żonę, choćby miało mu to zająć długie lata.

Chris Carter, „Gra w chowanego", wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 59,90 zł



Emocjonujący wyścig, ze śmiercią w tle

Na wieść o ucieczce z więzienia najsłynniejszego seryjnego zabójcy Juliana Hirtmanna w ślad za zbiegiem rusza nie tylko Martin Servaz. Także internetowi detektywi amatorzy, miłośnicy true crime, prezenter prowadzący talk-show i perwien autor bestsellerów – wszyscy włączają się w pościg, każdy z innego powodu.

Bernard Minier, „H", wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 54,99 zł



„Wśród nas czai się morderca"

Podczas lotu z Paryża do Croydon dochodzi do zbrodni, która wydaje się niemożliwa do popełnienia. Ofiara to bogata i wpływowa Madame Giselle. W zamkniętej przestrzeni każdy z dwunastu pasażerów staje się podejrzanym. To wśród nich czai się morderca. Co w tym dość niezwykłym towarzystwie robi Hercules Poirot?

Agatha Christie, „Śmierć w chmurach", Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2026, cena 49,90 zł



Wielki strach na ulicach Londynu

Wracamy do roku 2012. Wielka Brytania – gospodarz XXX Letnich Igrzysk Olimpijskich – przez szesnaście dni znajduje się w centrum uwagi całego świata. Dlaczego? Bo oto skąpany w blasku jupiterów Londyn staje się jednak celem międzynarodowego spisku i jego organizatorzy szykują niszczycielski atak. Czy znajdzie się ktoś, kto temu zapobiegnie?

Jeffrey Archer, „Ostatnia rozgrywka", wyd. wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 54,99 zł



W tej historii nic nie pasuje, a jednak...

Była znana i miała zaledwie sześć lat. W bożonarodzeniowy poranek Wildę Axelsjö znaleziono martwą w piwniczce na wino rodzinnego domu w Vimmerby. Dziewczynka była gwiazdą konta lifestylowego prowadzonego przez swoją matkę. Wszyscy ją znali i kochali. Ktoś jednak postanowił ją zabić.

John Willander Lambrell, „Ten, który wiedział", wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 54,99



Kochasz nas wszystkie? Udowodnij!

Yosep to gwiazdor K-popu, współczesny idol ubóstwiany przez miliony. Jednak dla czterech fanek jego plakat na ścianie to stanowczo za mało. Układają więc plan – perfekcyjny, niezawodny plan – by przejąć swojego idola tylko dla siebie. Ale gdy ten się sypie, będą musiały sięgnąć po coraz bardziej radykalne środki...

Lee Heejoo, „Święty chłopiec", wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 54,90 zł

PITAWAL PRASOWY II RP

„Jak pies i wieprz, jak pchły i glisty", czyli o poezji miłosno-kryminanej

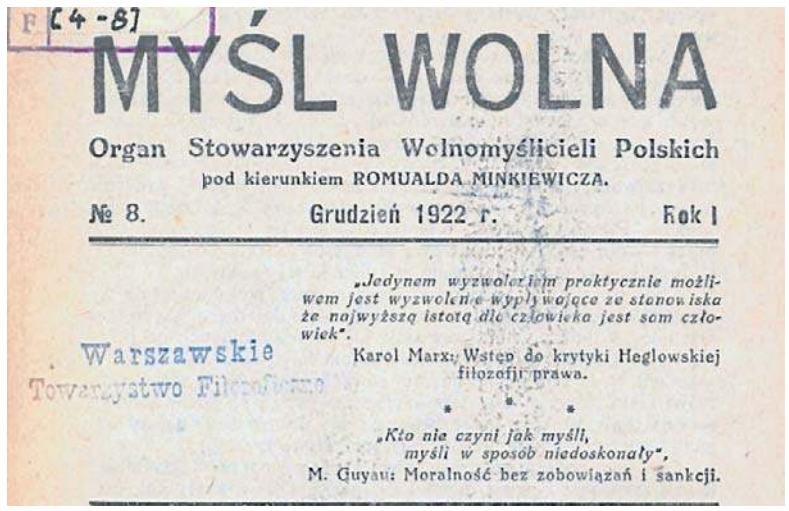
Lucjan Strzyga

Czy w ukazującym się w Dwudziestoleciu miesięczniku „Myśl Wolna", ideowym organie Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich, można było znaleźć poezję kryminalną?

Jak najbardziej. W nr 8 z 1922 r. na stronie 20 wydrukowano wiersz Romualda Minkiewicza „Weź sobie inną!", oryginalny przykład tego rzadkiego gatunku.

Romuald Kazimierz Minkiewicz (1878-1944) zasługuje przynajmniej na kilka słów prezentacji, bowiem był postacią dość barwną. Biolog, autor studiów krytyczno-literackich, recenzji i polemik, brat zamordowanego później w Katyniu gen. Henryka Minkiewicza a jednocześnie druh Bolesława Bieruta, komunisty, za dwie dekady prezydenta Polski Ludowej.

Szczególnej kariery poetyckiej Minkiewicz nie zrobił, ale wolnomyślicielską i owszem. Zmarł z rany po postrzale w czasie Powstania Warszawskiego.


MYŚL WOLNA

Organ Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich
pod kierunkiem ROMUALDA MINKIEWICZA.

№ 8. Grudzień 1922 r. Rok I

„Jedynem wyzwoleniem praktycznie możliwem jest wyzwolenie wypływające ze stanowiska że najwyższą istotą dla człowieka jest sam człowiek".
Karol Marx: Wstęp do krytyki Heglowskiej filozofji prawa.

* * *

„Kto nie czyni jak myśli, myśli w sposób niedoskonały".
M. Guyau: Moralność bez zobowiązań i sankcji.

„Myśl Wolna" wydawana m.in. w Warszawie i na Śląsku, propagowała idee racjonalizmu, świeckości i krytyki klerykalizmu

Zacytujmy jego dzieło w całej okazałości:

„Niebaczne słowa i okrutne,
Och! jak niegodne Ciebie!
T y wiesz, że raczej dłoń tę utnę,
Niż miłość w błoto wgrzebię.
»Weź sobie inną!« — zbytniom dumny,
Bym to, czem duch żył lata,
W rozpaczy cisnął w gardziel trumny
Morderczą ręką kata.
»Weź sobie inną!« — zbytniom czysty,
Bym »kochał« tylko ciałem,
Jak pies i wieprz, jak pchły i glisty
Bez związku z ideałem.
»Weź sobie inną!« — zbytniom hardy,
Żem życia mego twórcą!
Zbyt długo ciału byłem twardy,
Bym stał się duchoburcą!
Więc potom lata marł w tęsknocie,
W czekania głuchej męce,
By dziś mię grążyć chciały w błocie
Umiłowane ręce?
Więc potom gonił od kołyski
Zwid dwojga istot zlania,
Bym w byle jakieś dziś uściski
Szedł głuszyć ból rozstania?...
Och! dziecię, dziecię! jak opaczne
Są losy! jak zawodne!...
O, cofnij słowa twe niebaczne,
Bo Ciebie nie są godne!"

Na końcu dodano, że wiersz pochodzi z książki „Listy miłosne i pieśni", mającej lada dzień ukazać się na półkach księgarskich w wydaniu Ludwika Chomińskiego w Wilnie. Wytłoczyć ją miała drukarnia „Lux", związana ze środowiskiem socjalistycznym.

Co stało się faktem, a tomik można dziś znaleźć w antykwariatach specjalizujących się w literackich kuriozach.

OBYCZAJE

„Noli turbare circulos meos"

żar

Pokolenia czytelników Liwiusza i Plutarcha żyły w przekonaniu, że sławny Archimedes, ten od wanny i eureki, zginął zamordowany przez opitego winem rzymskiego wojaka, wypowiadając słowa: „Noli turbare circulos meos", co przekłada się na „nie niszcz moich kół".

Miało się to wydarzyć w 212 r. przed Chrystusem w Syrakuzach, podczas II wojny punickiej. Ale czy naprawdę można wierzyć Plutarchowi? Polibiusz, najbardziej wiarygodny grecki historyk i kronikarz państwa rzymskiego w okresie republiki w ogóle o tym incydencie nie wspomina.

Pojawiają się też inne wątpliwości. Archimedes w czasie obrony



Śmierć Archimedesa w wizji Thomasa Degeorge'a. Obraz z 1815 r. wisi dziś we francuskim Musée d'Art Roger-Quilliot

Syrakuz miał osobiście kierować pracami inżynieryjnymi i konstruował wymyślne machiny do ciskania kamieni we wrogów. Plutarchowi wymsknęło się jednak, że filozof był tak „pogrążony w geometrii", że „nie zauważył zajęcia miasta przez Rzymian". Był zdumiony, gdy nagle stanął przed nim obcy żołnierz. Ewidentnie coś tu nie pasuje. Albo obwarowywał mury, albo siedział w domu przy kaganku i kreślił wzory.

Dodajmy coś jeszcze: sława Archimedesa była tak wielka, że rzymski dowódca wojsk oblężniczych Marek Klaudiusz Marcellus kazał go ująć żywego i dostarczyć przed swoje oblicze. O samowolce żołdackiej trudno więc mówić.

Może zatem Archimedes wcale nie zginął od rzymskiego miecza? Może po prostu zmarł przejęty upadkiem swego rodzinnego miasta – oblężenie trwało dwa lata, co mocno dało się we znaki mieszkańcom. W chwili śmierci miał 65 lat, czyli na tamte czasy był człowiekiem dość wiekowym.

Po śmierci rzymscy okupanci potraktowali go zresztą z honorami: na jego grobie wyryto kulę, stożek i walec.

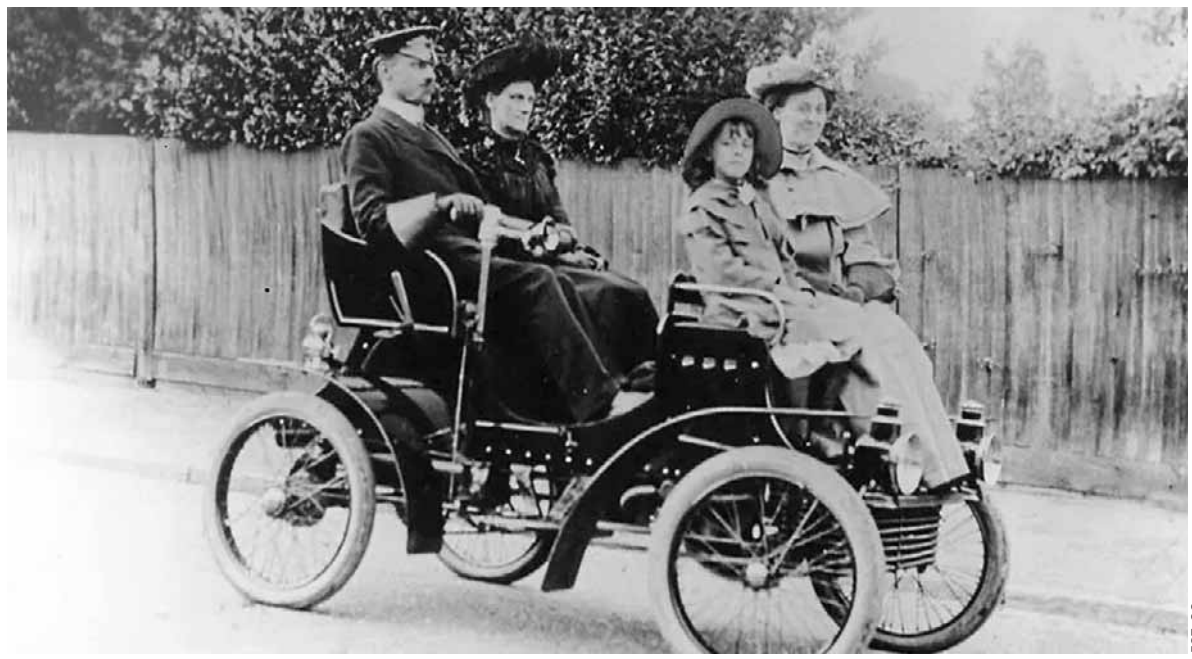
eprasa.pl 2ca33a7087

HISTORIA

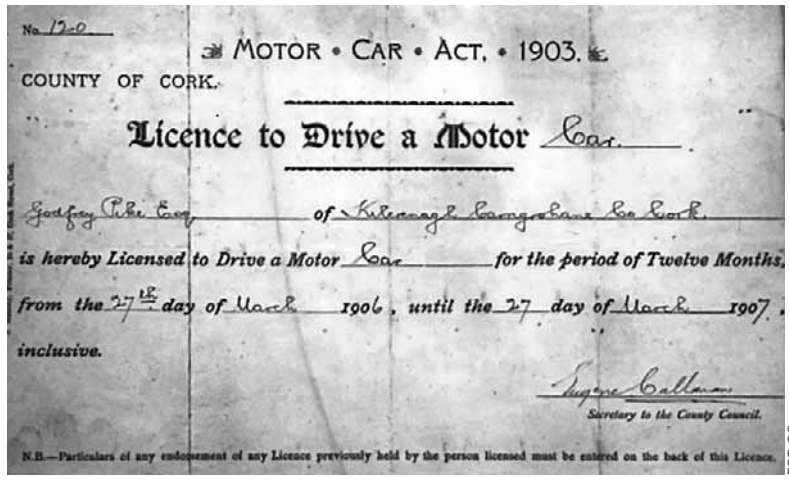
Symbol nadchodzącej ery motoryzacji

123 lata temu, 30 września 1903 r., w Wielkiej Brytanii wprowadzono pierwszą na świecie ustawę o pojazdach silnikowych. Każdy kierowca musiał od tej chwili posiadać prawo jazdy

Mariusz Grabowski



FOT. CC


No. 12-0

MOTOR • CAR • ACT, • 1903.

COUNTY OF CORK.

Licence to Drive a Motor Car.

Godfrey Pike Esq of Kilcaragh Carrigtwohill Co Cork

is hereby Licensed to Drive a Motor Car for the period of Twelve Months,

from the 27th day of March 1906, until the 27 day of March 1907,

inclusive.

Eugene Ballam

Secretary to the County Council.

N.B.—Particulars of any endorsement of any Licence previously held by the person licensed must be entered on the back of this Licence.

FOT. CC

Jedno z pierwszych praw jazdy. U góry samochód Vauxhall w 1903 r.

Ale choć tzw. Motor Car Act nakazywał obowiązek posiadania przez kierowców stosownego dokumentu, nie wymagał żadnej formy egzaminu, który potwierdzałby ich drogowe umiejętności.

Rodzi się przyszłość

Na początku XX w. na angielskich drogach terkotało już całkiem sporo samochodów, głównie Vauxhalli, Austinów czy Morrisów. Były to prawdziwe demony szos. Np. Vauxhall 5hp Light Car, wyposażony w pięć koni mechanicznych, napędzany na tylne koła za pomocą dużego łańcucha i wolantu, mógł rozpędzić się nawet do 25 mil na godz. (ok. 40 km).

Decyzja Izby Gmin była zatem perspektywiczna: wobec rosnącej potęgi motoryzacji trzeba było uregulować kwestię prawa poruszania się po drogach. Motor Car Act wymagał więc, by każda osoba prowadząca samochód miała przynajmniej 17 lat, wprowadzono obowiązek rejestracji aut w lokalnych urzędach i oznaczania ich tablicami rejestracyjnymi, ustanowiono też ograniczenie prędkości do 20 mil na godz.

Kierowca musiał oświadczyć, że potrafi bezpiecznie kierować pojazdem mechanicznym, ale nie wymagano odeń żadnej weryfikacji. Testy i egzaminy pojawiły się dopiero w kolejnych latach, a realnie dopiero po Wielkiej Wojnie.

Prawo i polityka

Pojawienie się prawa jazdy potwierdziło zasadę, że każde zjawisko cywilizacyjne wcześniej czy później zostaje obwarowane prawem. Co zwykle budzi sprzeciw zainteresowanych. Tak było i w tym przypadku – przeciw regulacjom Motor Car Act protestowali nie posiadacze aut, co zrozumiałe, ale też politycy, zarówno liberalni, jak i konserwatywni.

W licencjonowaniu prawa do rozpędzenia się swoim Vauxhallem, nawet jeśli posiadał tylko dwa biegi, po brukach Londynu i polnych drogach Yorkshire widziano zamach na wolność osobistą, a w papierowym dokumencie odgórną stygmatyzację, spiskowo zaplanowaną przez rząd Arthura Jamesa Balfoura, skądinąd zagorzałego obrońcy „Starej dobrej Anglii".

Osobistą wojnę z Motor Car Act prowadził Alfred Charles William Harmsworth, nie tylko pierwszy wicehrabia Northcliffe, ale także właściciel „Daily Mail" i „Daily Mirror". Inwektywy na posłów, którzy zagłosowali za ustawą motoryzacyjną, zajmowały jesienią 1903 r. sporo miejsca w obu jego tytułach.

Benz u księcia

Obowiązek posiadania prawa jazdy w Anglii miał charakter powszechny. Ale próby uregulowania tej kwestii indywidualnie miały miejsce już wcześniej w Niemczech, ojczyźnie motoryzacji. Pierwszym tamtejszym prawem jazdy był dokument wystawiony dla Karla Benza w 1888 r. W związku ze skargami mieszkańców Mannheim na hałas i smród, jaki roztaczał jego Motorwagen, otrzymał on pisemne zezwolenie od Wielkiego Księcia Badenii Fryderyka I Wilhelma Ludwika na używanie swego pojazdu na drogach publicznych.

Mówienie o „hałasie i smrodzie" w przypadku pojazdu Benz Patent-Motorwagen Nummer 1, rachitycznego trójkołowca przypominającego bardziej rikszę niż samochód, było grubą przesadą. Ale faktem jest, że mógł budzić grozę u badeńskich wieśniaków i wozaków, pędząc 16 km na godz. i skrzypiąc metalowymi obręczami kół.

Prawo jazdy dla Karla Benza Wielki Książę spisał ręcznie na karcie papieru, umieszczając na dole fantazyjny zawijas.

Francuzi też chcą

O motoregulacjach myślano też we Francji. Już 14 sierpnia 1893 r. wprowadzono tam obowiązek posiadania tzw. certificat de capacité – certyfikatu zdolności, w tym wypadku zdolności poszczególnego kierowcy do prowadzenia pojazdu mechanicznego.

W przeciwieństwie do przepisów angielskich, kandydat do prowadzenia musiał wykazać się umiejętnością uruchomienia swojego pojazdu, udowodnienia, że potrafi prowadzić go „w odpowiednim kierunku" i zatrzymania go. Taki test musiał przejść pod okiem mundurowych na dziedzińcu Prefektury Policji w Paryżu.

Jednak powszechność posiadania dokumentu wprowadzono we Francji dopiero w 1922 r. Przy okazji określenie „certificat de capacité" zastąpiono terminem „permis de conduire", czyli nazwą odpowiadającą z grubsza dzisiejszemu prawu jazdy.

Lawina aut w Stanach

Z kolei pierwsze amerykańskie prawo jazdy wystawiono w 1899 r. w Troy, jednym z centrów ówczesnego amerykańskiego przemysłu stalowego, w stanie Nowy Jork. Miało formę, jak w przypadku Karla Benza, zwykłego listu podpisanego przez burmistrza i poświadczonego pieczęcią, który zezwalał na jazdę „powozem bez koni" z prędkością do sześciu mil na godzinę.

Podobne dokumenty wystawiano w innych stanach. Aby je otrzymać, nie trzeba było zdawać żadnego testu, ani teoretycznego, ani praktycznego – wystarczyło opłacić symboliczną opłatę. Egzaminy – w formie dość uproszczonej – pojawiły się dopiero ok. 1913 r. Cały proces koncesjonowania przebiegał dość wolno, zważywszy, że Stany Zjednoczone były już na drodze do motoryzacyjnej potęgi.

Statystyka podaje, że na przełomie XIX i XX w. za oceanem zarejestrowanych było 8 tys. aut. W 1903 r., gdy Anglia regulowała stan prawny kierowców, 33 tys. W 1906 r. po amerykańskich drogach śmigało już ponad 100 tys. aut, w 1913 r. ich liczba przekroczyła milion, a w 1920 r. osiem milionów.

Konsekwencjalizm

Spójrzmy na prawo jazdy przez pryzmat społeczny. Zdobycie dokumentu to nie tylko proces administracyjny, ale przede wszystkim świadome wejście w przestrzeń społeczną opartą na odpowiedzialności za skutki swoich czynów. Od strony filozofii prawa tę teorię na gruncie etyki normatywnej, obowiązującą dziś praktycznie na całym świecie, nazywamy konsekwencjalizmem.

Zmarły w 1997 r. amerykański filozof Richard B. Brandt w pracy „Etyka. Zagadnienia etyki normatywnej i metaetyki" wyróżnił dwa główne typy konsekwencjalizmu: egoistyczny, który nas w tym momencie nie interesuje, oraz uniwersalistyczny, wedle którego powinnością moralną jest dokonanie „takiego czynu, którego konsekwencją jest przyrost dobra w ogóle".

Prawo jazdy daje przywileje, ale wymaga odpowiedzialności. Z grubsza można to ująć następująco: „Chcesz jeździć samochodem – przestrzegaj obowiązujących przepisów". Droga jest przestrzenią publiczną, w której wolność jednostki jest rygorystycznie ograniczona. Z górą sto lat temu protestowali przeciw temu angielscy liberałowie, ale czas pokazał, że nie mieli racji.

Prawa jazdy w Polsce

Na koniec przypomnijmy, jak przebiegała recepcja idei praw jazdy w Polsce. Początkowo była to kalka pomysłów zachodnich. Ale już jesienią 1918 r. powstały pierwsze komisje egzaminacyjne dla kandydatów na kierowców. Zasiadali w nich członkowie automobilklubów, pasjonaci motoryzacji i wojskowi.

Pierwsze dokumenty miały wygląd małych, zielonych książeczek, zawierających dane osobowe kierowcy, datę uzyskania uprawnień i wykaz „przykazań" automobilisty. Przepisy dotyczące praw jazdy doprecyzowano w 1921 r., wraz z wejściem w życie pierwszego polskiego kodeksu drogowego – „Przepisów o ruchu pojazdów mechanicznych po drogach publicznych".

Już wówczas zamiłowanie Polaków do komplikacji administracyjnych było ogromne. Wprowadzono np. kategorię praw jazdy, zróżnicowanych od rodzaju pojazdu. Najniższa, V kategoria, upoważniała do prowadzenia motocykli, a posiadacz tzw. jedynki, czyli kategorii najwyższej, mógł prowadzić autobusy. W tym czasie Henry Ford wprowadził taśmową produkcję samochodów, a że Fordy T docierały również do Polski – powstała specjalna kategoria prawa jazdy – II B – która uprawniała do prowadzenia tylko tego modelu auta.

eprasa.pl 2ca33a7087

SZCZECIN

Filharmonia inauguruje sezon

Opr. Redakcja

Rozpoczęcie sezonu artystycznego to zawsze szczególny moment. To chwila, w której otwieramy kolejny rozdział działalności Filharmonii w Szczecinie, ale także zaproszenie do wspólnej podróży przez świat muzyki – pełen emocji, odkryć i spotkań z najwybitniejszymi dziełami różnych epok.



FOT. AANDRZEJ SZKOCKI

Inauguracja sezonu w piątek o godz. 19 w Filharmonii

Inauguracja 79. sezonu artystycznego będzie świętem muzyki symfonicznej i symbolicznym początkiem roku, który przyniesie dziesiątki wyjątkowych koncertów, znakomitych gości oraz programów przygotowanych zarówno dla wiernych melomanów, jak i osób dopiero rozpoczynających swoją przygodę z muzyką klasyczną.

Nadchodzący sezon obfitować będzie w wydarzenia prezentujące bogactwo muzycznych tradycji i stylistyk. Powrócą cenione cykle koncertowe, w tym cieszące się ogromną popularnością Pomniki symfoniki, dzięki którym można obcować z najważniejszymi dziełami światowej literatury orkiestrowej. Nie zabraknie wybitnych solistów, laureatów prestiżowych konkursów międzynarodowych, uznanych dyrygentów oraz artystów przyjeżdżających do Szczecina z różnych stron świata. Kontynuowany będzie również cykl FilHERmonia, ukazujący twórczość i działalność kobiet w świecie muzyki.

Szczególne miejsce w programie sezonu zajmie pierwsza edycja Festiwalu Muzyki Mieczysława Karłowicza. Nasz Patron należy do najwybitniejszych polskich symfoników, a jego poematy symfoniczne stanowią jedno z najcenniejszych osiągnięć muzyki przełomu XIX i XX wieku. Do Szczecina przyjadą polskie orkiestry, aby zaprezentować jego dzieła, a sam festiwal stanie się okazją nie tylko do słuchania tej muzyki, ale również do refleksji nad postacią Karłowicza i znaczeniem jego artystycznego dziedzictwa.

Koncert inauguracyjny zapowiada sezon w najlepszy możliwy sposób. Program otworzy uwertura Egmont Ludwiga van Beethovena – muzyczny symbol walki o wolność, odwagi i niezłomności ducha. Następnie zabrzmi II Koncert fortepianowy f-moll Fryderyka Chopina, jedno z najpiękniejszych dzieł młodego kompozytora. Partię solową wykona David Khrikuli - pianista należący do grona najbardziej interesujących młodych artystów swojego pokolenia, laureat międzynarodowych konkursów i ceniony interpretator repertuaru romantycznego.

Druga część wieczoru skieruje nas na północ: usłyszymy II Symfonię D-dur Jeana Sibeliusa – utwór uznawany za jedno z najważniejszych osiągnięć skandynawskiego symfonizmu. Monumentalna, pełna przestrzeni i narastającej energii kompozycja prowadzi słuchacza od nastrojowych pejzaży do jednego z najbardziej triumfalnych finałów w historii muzyki. Całość poprowadzi Przemysław Neumann – dyrygent i dyrektor artystyczny Filharmonii w Szczecinie.

Inauguracja sezonu to zaproszenie do wspólnego przeżywania muzyki przez cały nadchodzący rok.

SŁUPSK

Jeden z najsłynniejszych dramatów na deskach Teatru Nowego

Redakcja

„Tramwaj zwany pożądaniem" w reżyserii Tomasza Cymermana to opowieść o relacjach, emocjach i próbie rozpoczęcia życia od nowa.



FOT. ORGANIZATOR

Nowy Teatr, 3 października, o godz. 19

Siłą tej sztuki jest to, że opowiada o zwykłych ludziach. Dzieło Tennessee'ego Williamsa portretuje kilka letnich dni z życia przedmieść Nowego Orleanu. Porusza temat pożądania, samotności, miłości oraz potrzeby akceptacji. Ważnym motywem jest również konflikt między delikatnością i wrażliwością a siłą, dominacją i przemocą.

KOSZALIN

Koszalin BassFest! czas zacząć. Kontrabas w roli głównej

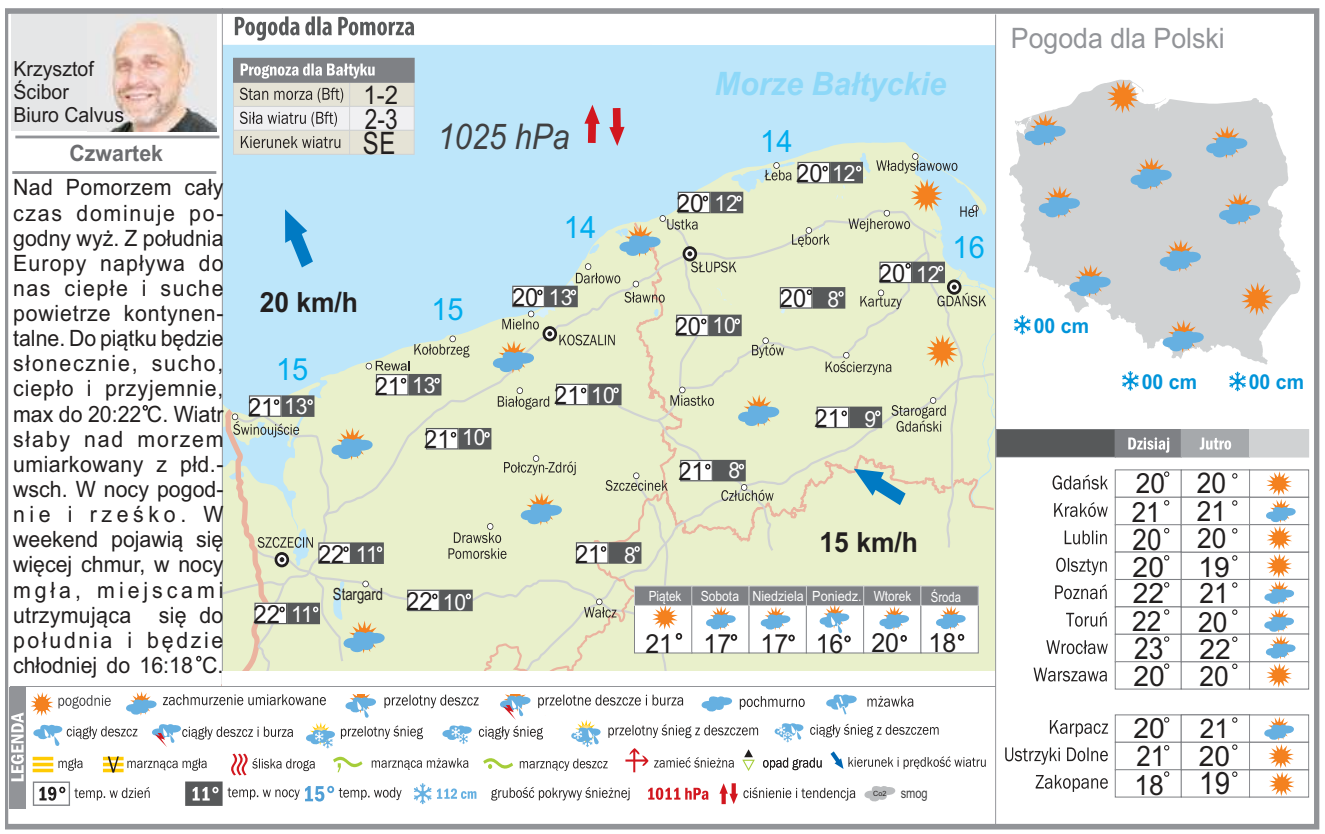
Redakcja

Koszalin BassFest! 2026 to wyjątkowy festiwal muzyczny poświęcony przede wszystkim brzmieniu kontrabasu i muzyce inspirowanej różnymi gatunkami.

Tegoroczna edycja rozpocznie się 2 października w Filharmonii Koszalińskiej o g. 19.

Festiwal otworzy zespół Nicponie, który łączy tradycyjne brzmienia kapeli podwórkowej z popularnymi polskimi piosenkami. Drugiego dnia wystąpi Etnos Ensemble z Katowic, prezentujący muzykę inspirowaną kulturą Europy Środkowej, Bałkanów i Bliskiego Wschodu.

POGODA



DROBNE

Handlowe

SPORT I REKREACJA

ROWERY używane dobre, 508-436-420

Praca

ZATRUDNIĘ

LEKTOR j.angielskiego umowa-zlecenie
602436415 w tym studenci

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

Matrymonialne

PAN 50+, niepijący pozna Panią 40+ bez zobowiązań. 793293377

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

eprasa.pl 2ca33a7087

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Alan jest przybity, bo firma, do której wysłał CV, nie odpowiada. Żeby rozproszyć czarne myśli, jedzie z Hubertem i Erykiem na zakupy przedślubne i właśnie otrzymuje telefon. Okazuje się, że rozmowa kwalifikacyjna jest za godzinę, a Alan stoi w bluzie i koszulce... Hubert postanawia mu pomóc. Kinga szykuje rodzinny obiad. Chce delikatnie przekazać synom wieści o Janku. Jolka jednak nie wytrzymuje napięcia i wygaduje wszystko wcześniej. Chłopcy są wściekli. Tomek mówi wprost, że nie da rady patrzeć, jak matka znów niszczy sobie życie.... i zaczyna pakować plecak. Policja tymczasem ustala, że prawdopodobny sprawca zaginięć wśród bezdomnych poluje wyłącznie na kobiety. Piotrek martwi się o Melkę i stara się ją przekonać, żeby zrezygnowała z pracy w terenie. Ona nie chce o tym słyszeć. Sytuacja zmienia się po powrocie Piotrka do domu.





G. 21:40

Zdrada

Polsat

Patryk, który już wie, że Julia zdradza go z Pawłem Kamińskim, adwokatem Czarcińskiego, stawia żonie ultimatum. Julia ma godzinę na decyzję, czy zostaje z rodziną i kończy romans. Patryk jest podwójnie upokorzony – żona nie tylko go zdradziła, ale też naraziła na szwank i pośmiewisko jego prokuratorską karierę. Sprawa zawieszenia w szkole Marka przybiera nieoczekiwany obrót. Relacje Gosi z bratem stają się coraz gorsze. Dorośli tego nie zauważają a ich dziadek Hubert Czarciński podejmuje decyzje, jakiej nigdy wcześniej nie podjął. Joachim, jego zaufany człowiek od trudnych spraw, dostaje zadanie specjalne. Nieprzekraczalne wcześniej granice zostają przekroczone. Na wieść o tym Paweł jest w szoku, ale już nic nie może zrobić. Podczas wielkiej imprezy urodzinowej Huberta Czarcińskiego do drzwi puka policja.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Weronika odwiedza Ewelinę w szpitalu psychiatrycznym. Kalska jest roztrzęsiona gdy słyszy, że córka przyznała się do ataku na ojca. Mimo to przekonuje Roztocką, że chce wziąć winę na siebie... Weronika przychodzi do Grega i w ostrych słowach uświadamia mu, że więcej nie pozwoli mu krzywdzić Eweliny i Jagody! Tymczasem córka Kalskich idzie na komisariat. Chce przyznać się, że to ona dźgnęła ojca! W kancelarii Agnieszki czeka wściekły Żaba. Wie już, że Olszewska spowodowała cofnięcie Tomkowi pozwolenia na prace poza ośrodkiem. Starszy Tworkowski rzuca rolkę banknotów i zwalnia prawniczkę! Zrezygnowana Agnieszka wraca do domu i oznajmia mężowi, że się poddaje... Ale nie rezygnuje Seba – przeprowadza z Tomkiem bardzo poważną rozmowę! Marta i Fabian mają debiut na antenie. Prowadzą program z werwą i humorem. Baliszewski ich chwali, po czy rozmawia z Bradecką, która ostatnio nie błyszczy. Przypomina Judycie, że za trzy miesiące kończy się jej kontrakt... Zdenerwowana Bradecka wyznaje Marcie, że u jej syna zdiagnozowano poważną chorobę i nie może teraz stracić pracy!



G. 17:55

Detektywi

TVN

Do Jakuba Nowackiego wprowadza się matka, która powróciła z USA do kraju. Sytuację pogarsza fakt, że kobieta postanawia pomóc synowi ułożyć sobie życie. Detektyw wraz z Katarzyną Kowalik rozpoczynają poszukiwania zaginionej 16-latki. Umawiają się z jej chłopakiem, który przychodzi na spotkanie w towarzystwie dwóch agresywnych dilerów. Matka zaginionej jest przekonana, że to chłopak zrobił coś złego jej córce.



G. 20:30

Ojciec Mateusz

TVP 1

W spółdzielni „Nasza Młodość” trwają wybory na prezesa. Po ciszy wyborczej do sieci trafia kompromitujący film z jednym z kandydatów. Mężczyzna wygrywa, ale trafia do szpitala. Sympatyk jednego z kandydatów zostaje pobity. Dochodzenie wykazuje, że te wydarzenia ściśle się ze sobą łączą.

G. 22:15

Czas niedokonany

TVP 1

Śmierć Stanisława Pyjasa w 1977 roku staje się początkiem wydarzeń, które wystawiają młodych Krakowian na ciężką próbę. W 2019 roku Adam próbuje rozliczyć się z przeszłością i obarcza rodzinę biznesowego partnera odpowiedzialnością za śmierć bliskiej osoby. Wyznanie umierającego ojca sprawia jednak, że na światło dzienne wychodzi inna prawda o wydarzeniach sprzed lat.

eprasa.pl 2ca33a7087

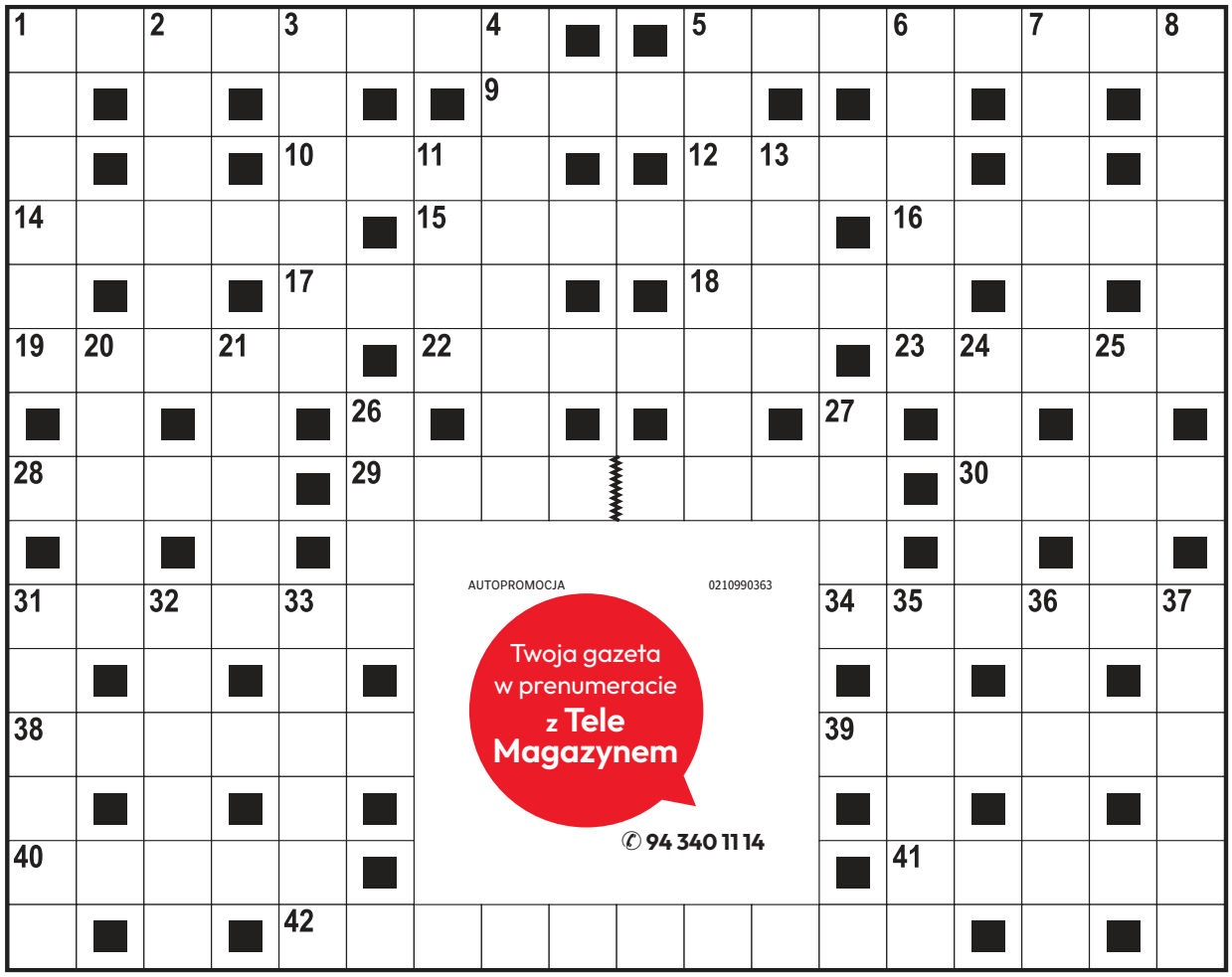
KRZYŻÓWKA NR 152

Poziomo:

1) bylina o okazałych, barwnych kwiatach, irys,
5) drga pod wpływem fal dźwiękowych,
9) grzyb, pasożyt drzew,
10) węgiel kamienny lub pellet,
12) ozdobna uprząż końska przeznaczona do jazdy wierzchem,
14) niskowęglowa stal stopowa,
15) smukłe drzewo liściaste,
16) to, co jest tylko wytworem wyobraźni,
17) najcięższy ptak latający,
18) huczna impreza, balanga,
19) pszenica o ościstym kłosie,
22) roślina zielna, krokosz barwierski,
23) cienka gałązka do chłosty,
28) przyprawiane mężowi,
29) tytuł książki Adolfa Dygasińskiego,
30) szczeżuja lub perłopław,
31) był nim Martin Luther King,
34) nagły, silny i krótkotrwały wiatr morski,
38) „… na sukces”, program telewizyjny,
39) wiosenny kwiat, szafran,
40) leśny krzew owocowy,
41) … Armando Maradona, argentyński piłkarz,
42) Dorota, polska piosenkarka.

Pionowo:

1) koń z polskiego serialu,
2) żałosny głos burka,
3) szkielet osiowy strunowców,
4) „… nie płaczą”, polska komedia filmowa,
5) marka amerykańskich papierosów,
6) dawny pokój pani domu,
7) cienki płat blachy,
8) wielka flota wojenna,
11) muszkieter z powieści Aleksandra Dumasa,
13) dawna nazwa Demokratycznej Republiki Konga,
20) droga o twardej nawierzchni,
21) goździk lub tulipan,
24) dawna miara objętości, achtel,
25) oczna lub muszkatałowa,
26) ostry konflikt, zatarg,
27) urządzenie biurowe z telefonem,
31) dawna złota moneta hiszpańska,
32) mężczyzna o ciemnych włosach,
33) rozległy teren, np. leśny,
35) małżeńska niewierność,
36) rysunek przebiegu funkcji,
37) odgłos spadających kamieni.

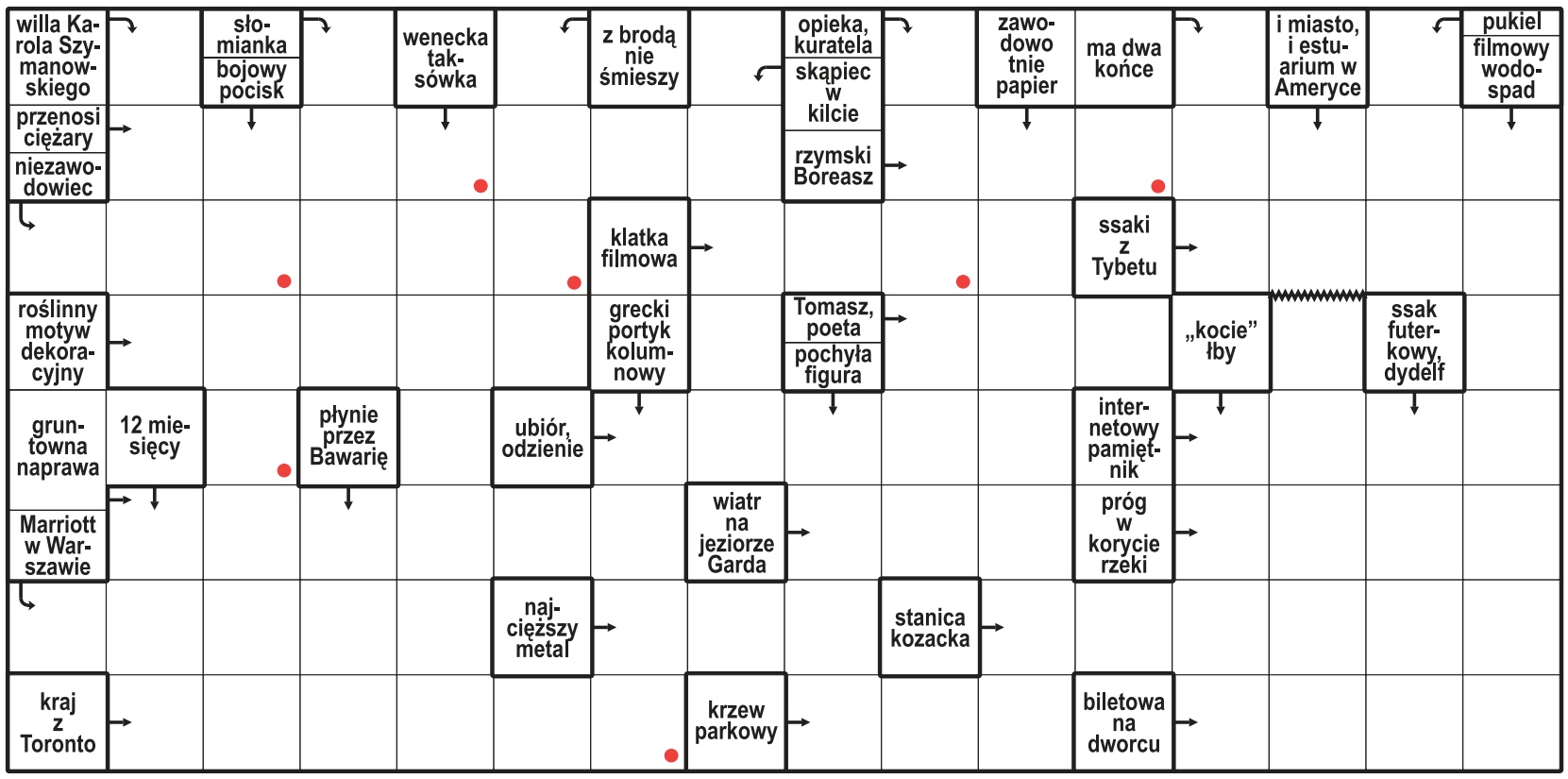


AUTOPROMOCJA 0210990363
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 94 340 11 14

ROZWIĄZANIE NR 151

J	■	Z	■	L	O	S	A	N	G	E	L	E	S	■	B	■	P
E	V	I	T	A	■	A	■	O	■	■	L	■	K	O	R	S	O
D	■	A	■	T	A	N	C	E	R	K	A	■	N	■	Z	■	W
W	A	R	T	A	■	T	■	■	Y	■	N	I	E	W	O	L	A
A	■	N	■	C	■	O	L	S	T	R	O	■	R	■	Z	■	G
B	R	O	S	Z	U	R	A	■	■	E	S	T	A	K	A	D	A
■	A	■	Z	■	L	■	U	L	I	K	■	R	■	R	Ę	■	
I	N	Ż	Y	N	I	E	R	■	■	S	T	A	Ż	Y	S	T	A
■	G	■	F	■	C							M	■	P	■	K	■
P	A	T	R	I	A							P	L	A	K	A	T
U	■	R	■	Z	■							■	A	■	I	■	U
S	T	A	T	Y	W							A	K	T	E	O	N
T	■	P	■	D	■							■	C	■	C	■	D
K	R	E	D	O	■							■	J	O	K	E	R
A	■	R	■	R	A	P	O	R	T	Ó	W	K	A	■	A	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: GWARDIA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wrażliwość będzie Twoją siłą. Horoskop dzienny radzi słuchać serca, ale zachować również rozsądek.

Ryby (19.02 - 20.03)
Zaskoczysz innych świeżym spojrzeniem. Horoskop na dziś sugeruje dać szansę spontanicznemu pomysłowi.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na czwartek radzi nie przejmować się przeszkodami.

Byk (20.04 - 20.05)
Sprzyjają Ci nowe pomysły. Horoskop dzienny mówi, że odważny krok może rozpocząć ciekawą zmianę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zachowywać dyskrecję.

Rak (22.06 - 22.07)
Nie bój się wyrazić własnego zdania. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że łatwo pogodzisz różne potrzeby.

Lew (23.07 - 22.08)
Porządek w planach da Ci swobodę. Horoskop dzienny wróży, że wieczorem czeka Cię miła niespodzianka.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja energia przyciągnie uwagę innych osób. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją mądrze.

Waga (23.09 - 22.10)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny radzi postawić na współpracę.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Czeka Cię dzień pełen drobnych sukcesów. Horoskop na dziś sugeruje zaufać intuicji i nie odkładać decyzji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Działaj odważnie, lecz nie spiesz się. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że rozmowa otworzy ważne drzwi.

eprasa.pl 2ca33a7087

PIŁKA NOŻNA

Na pytanie o dymisję trenera Urbana kibice odpowiadają: tak

Adam Godlewski

Przejmując posadę selekcjonera latem ubiegłego roku, Jan Urban z miejsca został ulubieńcem fanów. „Miesiąc miodowy" trwał jednak tylko do baraży ze Szwedami . Dziś sympatycy reprezentacji Polski woleliby już nowego szkoleniowca...



FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Strapiona mina selekcjonera Jana Urbana nikogo nie powinna dziwić. Obecnie w kadrze nie zgadzają się przecież wyniki i styl...

Specjalizujący się w polskim futbolu serwis Gol24 przeprowadził sondaż wśród czytelników, w którym postawiono pytanie, czy trener Urban powinien pożegnać się z posadą w kadrze. Wynik ankiety – a wydaje się, że blisko 2000 respondentów to reprezentatywna grupa – okazał się jednoznacznie niekorzystny dla selekcjonera. Otóż 62 procent głosujących domaga się jego ustąpienia.

Jeśli weźmiemy pod uwagę rezultaty kadry pod wodzą Urbana, wydźwięk sondażu nie powinien nikogo dziwić. Ostatnie zwycięstwo Biało-Czerwoni odnieśli przecież w marcowym półfinale barażu o mundial z Albanią (2:1), ale wówczas – delikatnie określając – także stylem nie zachwycili. A potem były już tylko niesatyfakcjonujące wyniki (2:3 ze Szwecją, 0:2 z Ukrainą, szczęśliwe 2:2 z Nigerią, 0:0 z Bośnią i Hercegowiną oraz 1:3 ze Szwecją) i rozczarowująca gra.

Generalnie, pod wodzą Urbana rozegraliśmy dotąd 12 spotkań, w których zanotowaliśmy 5 wygranych (przy 3 porażkach). Warto jednak zauważyć, że wszystkie zwycięstwa zostały odniesione w rywalizacji z przeciwnikami plasującymi się poniżej 60. miejsca w rankingu FIFA. Także z tego powodu średnią 1,58 punktu na mecz trudno uznać za szczególnie zadowalającą; dla porównania, poprzednik pana Jana na ławce reprezentacji Polski, czyli Michał Probierz, na dystansie 21 meczów „wykręcił" średnią 1,62.

Konto Urbana „obciąża" również to, że po ponad roku nie mamy wyselekcjonowanej „jedynki" w drużynie narodowej i nie możemy się zdecydować, czy grać w ustawieniu z trzema stoperami, czy też czteroosobowym blokiem w obronie. Nie sposób zachwycić się też skutecznością kadrowiczów, którzy we wspomnianych 12 spotkaniach zdobyli 18 bramek (statystycznie: półtora gola na mecz).

Czarę goryczy przelał zapewne fakt, że w tabeli grupy – w Dywizji B Ligi Narodów UEFA, którą mieliśmy wygrać i wrócić do elity – po dwóch kolejkach plasujemy się z dorobkiem zaledwie punktu na przedostatnim miejscu. I musimy mocno oglądać się za plecy, aby nie doświadczyć degradacji do Dywizji C.

Naprawdę zatem trudno w tym momencie o konkrety, które broniłyby obecnego selekcjonera. A co przemawia za Urbanem? Z pewnością odważniej od poprzedników postawił na graczy z młodej generacji, zrobił generalny przegląd stanu posiadania, o czym świadczy choćby obecność Mateusza Żukowskiego z klubu 2. Bundesligi w kadrze (wcześniej odkurzył będącego w znacznie wyższej niż obecnie formie Przemysława Wiśniewskiego). No i praktycznie w każdym spotkaniu jego podopiecznych stać na bardzo dobre, naprawdę jakościowe, momenty...

Pod koniec ubiegłego stulecia ligowi trenerzy w Polsce chętnie przypominali, że w piłce jest jak na... rybach. To znaczy liczy się to, co wpadnie do sieci. Bo to na koniec dnia przekłada się na punkty (lub ich brak). Zatem jeśli Urban chce utrzymać posadę, to jego podopieczni muszą znacznie częściej trafiać do siatki niż rywale z Rumunii (2.10) i Bośni (5.10). A najlepiej, by przeciwnicy z tych połowów wrócili bez żadnej zdobyczy.

PIŁKA NOŻNA

Młodzieżowa reprezentacja walczy o marzenia, ale warto znać alternatywny scenariusz

Jakub Jabłoński

Młodzieżowa reprezentacja prowadzona przez Jerzego Brzęczka dała kibicom wiele radości w eliminacjach mistrzostw Europy U-21. Warto jednak pamiętać, że tylko jedna drużyna z grupy wywalczy bezpośrednią promocję na przyszłoroczny turniej. Drugą może czekać baraż.

Nasza młodzieżówka w kwalifikacjach szła jak burza. Już przed wczorajszym rewanżem ze Szwecją w Katowicach Biało-Czerwoni z kompletem punktów i zaledwie dwoma straconymi golami (!) przewodzili w tabeli, mając trzy punkty przewagi nad Włochami, które dopiero dziś zmierzą się Armenią. A na koniec kwalifikacji zawodnicy z Italii będą musieli (w poniedziałek, 5 października, początek o godz. 18.15) stawić czoła naszemu zespołowi.

Regulamin stanowi, że w turnieju finałowym, który zostanie rozegrany od 14 czerwca do 3 lipca 2027 roku na boiskach Albanii i Serbii, wystąpi 16 reprezentacji. Oprócz 2 gospodarzy i 9 zwycięzców eliminacji bezpośredni awans uzyska zespół z najlepszym bilansem spośród tych, które zajmą drugie miejsca w grupach (specjalny ranking nie będzie uwzględniał bilansu z 6. drużyną w tabeli każdego koszyka). Pozostałych ośmiu wicemistrzów grup utworzy pary barażowe.

W tym momencie wszystko jest w nogach naszych młodzieżowców. Warto jednak znać także scenariusz, w którym naszym piłkarzom noga powinęłaby się na finiszu eliminacji. Bo wtedy też wcale... niekoniecznie czekałyby nasze Orlęta mecze barażowe w listopadowym terminie UEFA (najlepszy bilans wśród wicemistrzów grp zwalnia z tego „obowiązku").

W przytoczonym terminie pierwsza reprezentacja – do której trener Brzęczek ponownie jest przymierzany – ma zaplanowane kończące tegoroczną część zmagań spotkania w Lidze Narodów z Rumunią (14.11 na wyjeździe) i Szwecją (17.11 u siebie).



FOT. RAFAŁ MUSIOŁ

Młodzieżowa reprezentacja Polski jest na finiszu eliminacji mistrzostw Europy do lat 21, które odbędą się w przyszłym roku

PIŁKA NOŻNA

Liga Narodów. Pokaz siły mistrzów świata. Bunt Cristiano Ronaldo

Zbiegniew Czyż

Reprezentacja Hiszpanii wygrała drugi mecz z rzędu w tegorocznej edycji Ligi Narodów. Mistrzowie świata pokonali w Sewilli Chorwację 4:1. W innym ciekawym spotkaniu 2. kolejki Anglia wygrała w Pradze z Czechami 2:0.

Hiszpania tym samym do 40 przedłużyła serię meczów bez porażki. Triumfatorzy mundialu rozegrali pierwszy mecz u siebie od wywalczenia w lipcu tytułu mistrzostwa świata. Przed jego rozpoczęciem odbyła się prezentacja trofeum przez Rodriego. Podniosła atmosfera trwała również po pierwszym gwizdku, bo już w drugiej minucie prowadzenie gospodarzom dał Lamine Yamal. Chorwacja wyrównała w 28. minucie. Na listę strzelców wpisał się Dion Beljo, ale później dominacja gospodarzy nie podlegała już dyskusji. Gole zdobyli odpowiednio Pubill (31. minuta), Yamal (63.) oraz Williams (89.).

W drugim meczu Grupy 3. Dywizji A Ligi Narodów Anglia pokonała w Pradze Czechy 2:0. Anglicy dosyć długo mieli problemy ze sforsowaniem defensywy naszych południowych sąsiadów, którzy od 25. minuty grali w dziesiątkę, po czerwonej kartce dla Sulca. Goście wyszli na prowadzenie w 47. minucie po trafieniu Anthony'ego Gordona, wynik w 69. minucie ustalił Harry Kane.

Tymczasem w reprezentacji Portugalii, która również występuje w Dywizji A Ligi Narodów bunt. Napiętą sytuację wywołał gwiazdor Portugalczyków Cristiano Ronaldo, który jest niezadowolony z roli rezerwowego. W ostatnim spotkaniu na wyjeździe z Norwegią wygranym przez kolegów z jego kadry 2:1, cały mecz przesiedział na ławce rezerwowych.

Gwiazdor takim traktowaniem miał się poczuć urażony i miał – według portugalskich mediów – pretensje do trenera Jorge Jesusa. We wtorek Ronaldo nie wziął udziału w treningu kadry bez podania przyczyny. Według ustaleń miał popaść w ostry spór z selekcjonerem, który objął reprezentację po tegorocznym mundialu.

– Całą sytuacją Ronaldo dowiódł, że nie zasługuje na opaskę kapitana. Bardziej bowiem jest zainteresowany indywidualnymi celami niż dobrem drużyny – podsumował całą sytuację Francisco Guimaraes, komentator portugalskiej stacji SIC.

Portugalia zmierzy się dziś na wyjeździe z Danią.

eprasa.pl 2ca33a7087